Dziś w n-rze: WYPADKI HISZPAŃSKIE
RUSINI CZY UKRAIŃCY?

10 GR

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX | Wilno, Sobota 1 Sierpnia 1936 roku | Nr. 208

Powikłania międzynarodowe

Włochy wspomagają rewolucjonistów. Katastrofa włoskich samolotów. Milicja narodowa formuje się w Sevilli. Zagmatwana sytuacja międzynarodowa w Tangerze. Notyfikacja rządu powstańczego w Londynie

ENUNCJACJA MIN. SPR. ZAGR. HISZPANJI.

MADRYT 31.7. Minister spraw zagr. Barcia oświadczył przedstawicielowi Havasa, iż nie może potwierdzić wiadomości o przybyciu do Tetuanu samolotu Junkersa, ponieważ nie może sprawdzić tej wiadomości w Marokku. Minister przyznał, iż większość dyplomatów hiszpańskich, akredytowanych w Niemczech opowiedziała się za powstańcami. Barcia wyraził zaufanie do międzynarodowego komitetu kontrolującego strefy międzynarodowej Tangeru, podkreślając, iż wojska rządowe nie używają Tangeru jako bazy w celu zaopatrzenia w środki pędne swej marynarki i lotnictwa. Nie możemy jednak — dodał minister — pozwolić na to, by Franco utrzymywał pośrednie czy bezpośrednie stosunki z Tangerem.

WALKA POWIETRZNA.

MADRYT 31.7. Aresztowano b. komendanta naczelnego policji.

Według dziennika „Informacion", pomiędzy trzema samolotami powstańców a eskadrą samolotów rządowych rozegrała się bitwa, z której zwycięsko wyszły siły rządowe. Jeden z samolotów powstańczych został strącony, dwa pozostałe oddaliły się ku linjom powstańczym.

„OCHOTNICY ŚMIERCI".

Z Londynu donoszą:

Lotnicy, którzy przyłączyli się do akcji powstańców, utworzyli grupę „ochotników śmierci" i postanowili z ładunkiem bomb rzucić się na okręty hiszpańskie, blokujące wojskom powstańczym drogę z Afryki do Hiszpanji.

SAMOLOT POWSTAŃCZY NIE ZOSTAŁ STRĄCONY.

GIBRALTAR 31. 7. Pułk. Rodriguez, komendant Algecirasu, zaprzecza wiadomości jakoby samolot hiszpański typu Dornier został strącony nad cieśniną gibraltarską podczas walki z łodzią podwodną rządową.

ANGLJA POSYŁA JEDNOSTKI REZERWOWE FLOTY NA WODY HISZPAŃSKIE.

LONDYN 31.7. Reuter donosi z la Valette: okręty wyławiacze min, które miały być przeniesione do rezerwy, zostały na nowo uzbrojone i wraz z innemi okrętami wojennemi udają się na wody hiszpańskie. Wysłano tam również statek do przewożenia wojsk „Lancashire".

NA FRONCIE ARAGOŃSKIM.

BARCELONA 31.7. Korespondent specjalny Havasa na froncie aragońskim donosi, iż kolumna republikańska, licząca 5000 żołnierzy, wzmocniona przez artylerję, wyruszyła z Barbastro w kierunku Bietnao i Montarago. Miejscowości te, w szczególności ostatnia, posiadają duże znaczenie strategiczne. Jest ona zajęta przez powstańców, którzy ją ufortyfikowali. Pułk. Villa Alba dowodzący kolumną operującą na północy frontu aragońskiego, przystąpił do natarcia pomiędzy Barbastro a Pirenejami.

KRWAWE WALKI POD SAN SEBASTIAN.

BERLIN, 31.7. Z Hendaye donoszą, że dziś od rana słychać tam niezwykle gwałtowny ogień ciężkiej artylerji. Ogólnie przypuszczają, że jest to ogień fortów Gaudeloupe, położonego na południe od Fontarabia i San Marcos, na południowy wschód od Irunu, ostrzeliwujących Oyarzun.

Rozeszły się pogłoski, że oddział powstańczy, złożony z dwuch tysięcy ludzi, posuwa się w kierunku drogi Irun — San Sebastian, której zajęcie umożliwi powstańcom nadzór nad ruchem pogranicznym.

Sztab, kierujący temi operacjami, ma się znajdować w Bidassoa, w odległości 10 km. od Irunu.

„W OBLICZU WYDARZEŃ HISZPAŃSKICH WSZYSTKO ZESZŁO NA PLAN DRUGI".

LONDYN 31.7. Wypadki w Hiszpanji tak dalece wpłynęły na sytuację międzynarodową i są uważane za tak ważne, że w obliczu tych wydarzeń inne sprawy — zdaniem ministrów spraw zagranicznych W. Brytanji i Portugalji—zeszły na plan drugi.

W londyńskich kołach politycznych uważają, że sytuacja w Hiszpanji wpłynąć może również na pewne opóźnienie konferencji lokarneńskiej.

GEN. FRANCO MÓWI O ZWYCIĘSTWIE.

RZYM 31.7. „Popolo di Roma" zamieszcza wywiad przedstawiciela dziennika w Tetuanie z gen. Franco. Wódz powstańców m. in. powiedział: **Andaluzja już cała należy do nas. Kolumny wojsk rządowych z San Sebastiano już są bite przez nasze wojska. Szef ich dostał się do niewoli. Oddziały nasze, które wyruszyły z Saragossy, zwyciężyły, wojska katalońskie. Wszystkie porty na Atlantyku i na morzu śródziemnem z wyjątkiem Malagi znajdują się w naszych rękach. Walencja jest również w naszej władzy.**

„ROZSZERZENIE KOALICJI RZĄDOWEJ!!!?

BARCELONA 31.7. Krążą pogłoski, że koalicja rządowa w Katalonji ma być rozszerzona i objąć ma skrajnie lewicowe partje polityczne i organizacje robotnicze.

DYPLOMACI HISZPAŃSCY PODAJĄ SIĘ DO DYMISJI.

LIMA (Peru) 31.7. Poseł hiszpański przy rządzie peruwjańskim złożył dymisję.

POWSTAŃCY ZAJĘLI KWATERĘ GŁÓWNĄ WOJSK RZĄDOWYCH.

LIZBONA, 31.7. Według wiadomości, jakie nadeszły do Portugalji, powstańcy zajęli rzekomo wioskę Guadarrama, gdzie znajdowała się główna kwatera sił rządowych.

Katastrofa włoskich wodnopłatowców

wysłanych na pomoc powstańcom

CASABLANKA 31.7. Potwierdza się wiadomość o wodowaniu dwóch hydroplanów włoskich z liczby 6-ciu, które wczoraj rano przelatywały nad Saidya, lecąc z Sardynji do Marokka hiszpańskiego. Jeden z tych samolotów kapotował, powodując śmierć 4-ch lotników. Dwóch jest rannych. Żandarmi aresztowali 6-ciu pasażerów samolotu. Samoloty te należą do typu 3-motorowych aparatów „Savoia-Marchetti". Nie noszą one żadnych znaków, ani numerów. Były zaopatrzone w urządzenie do rzucania bomb, ale nie zawierały amunicji. 4 inne samoloty zdołały przelecieć do Marokka hiszpańskiego.

PARYŻ 31.7. Korespondent „Petit Parisien", który znajdował się w Berkanze w chwili katastrofy 2-ch wodnopłatowców włoskich, donosi, iż spod szczątków pierwszego z tych aparatów wydobyto 4 karabiny maszynowe oraz znaczną ilość amunicji. 5-ciu lotników włoskich jest obecnie przesłuchiwanych przez władze policyjne w Berkanze. Wyjaśniają oni, iż wystartowali z Sardynji by przewieść samoloty bombardujące i amunicję do Ceuty i Melilli.

Jeden z lotników włoskich, rannych w katastrofie samolotu w Saidya podczas krótkiej agonji powtarzał kilkakrotnie słowa: „wszystko — Franco". Świadkowie katastrofy z trudem wydostali z pod szczątków strzaskanego samolotu zabitych i rannych. Znaleziono przy nich książeczki wojskowe i paszporty wystawione na nazwiska: pilota kpt. Gennari, pilota sierż. Zacaria Perrozi, Sigismondi Giovani i Venturini Americo.

RABAT, 31.7. Prasa francuska w Marokko podaje szczegóły katastrofy samolotów włoskich przy ujściu rzeki Muluja. „Petit Marocain" donosi, że 2 aparaty tej eskadry, były to włoskie samoloty bombardujące, których załogę stanowili oficerowie **podoficerowie, przebrani po cywilnemu. Samoloty podążały z Włoch** do Marokko hiszpańskiego. Jeden z samolotów usiłował lądować w Saida, ale, najwidoczniej na skutek utraty szybkości, uległ katastofie. Z pod szczątków wydobyto 2 zabitych i 3 ranionych, z których jeden wkrótce zmarł. Na tabliczce rejestracyjnej samolotu wyryty jest napis „Alfa-Ronico 650". Drugi samolot, który wylądował przy samem ujściu rzeki Muluja, nie uległ żadnym uszkodzeniom. Na pokładzie samolotu wisi lista członków załogi, zawierająca następujące nazwiska: pierwszy pilot — kpt. Fricesi, drugi pilot — sierż. Gilberti, sierżanci — Tago-Firenato, Belzoelio-Terrio i Bopestini.

Załogę rozbitego samolotu, jak donoszą dzienniki, stanowili kapitan Gennaripino, pierwszy pilot sierż. Perozi, podoficerowie: Sigismondi, Vaniturini i Hmerigo. **Każdy z samolotów zaopaotrzony był w 4 karabiny maszynowe i miotacze bomb. W kajutach znajdowały się taśmy z pociskami do karabinów maszynowych.**

Trzeci samolot zawrócił i, pomimo widocznego uszkodzenia silnika, odleciał w kitrunku zachodnim. Ciała zabitych odesłano do szpitala w Udzda. Lotników, którzy ocaleli, po zbadaniu, odwieziono do Udzda i oddano do dyspozycji władz. Generał Denain udał się na miejsce wypadku dla przeprowadzenia dochodzenia.

Z Tangeru donoszą, że wczoraj wieczorem nie przybył żaden z samolotów włoskich, które widziano wczoraj w Oranie.

Niebezpieczna sytuacja w Tangerze

PARYŻ, 31.7. Cała prasa i koła polityczne w dalszym ciągu z niepokojem zwracają oczy ku Tangerowi i Marokku hiszpańskiemu, wyrażając obawę, aby nie doszło tam do incydentów i komplikacyj międzynarodowych.

„Temps" podkreśla, że sytuacja, wytworzona przez wojnę domową w Hiszpanji, jest sytuacją najbardziej drażliwą ze wszystkich skomplikowanych sytuacyj, które zaistniały po wojnie światowej. Dziennik zastzega się przed przesądzaniem sprawy samolotów włoskich, rozbitych na wybrzeżu francuskiem w Afryce, i apeluje, aby zaczekano z sądem aż do ostatecznego wyjaśnienia sprawy i zbadania, jakie było prawdziwe przeznaczenie tych samolotów, czy opuściły one Włochy z upoważnienia rządu i w jakich warunkach znalazły się nad wybrzeżem afrykańskiem. Dopóki te rzeczy nie zostaną wyjaśnione — pisze „Temps" — nie można przesądzać sprawy, tembardziej, że rząd włoski oświadczył wyraźnie, że zamierza zachować neutralność wobec wydarzeń hiszpańskich.

Dziennik podkreśla z naciskiem, że najniebezpieczniejszym punktem jest sprawa Tangeru. Obecność hiszpańskich okrętów wojennych w tym porcie stwarza trudną sytuację, szczególnie ze względu na ostatnie oświadczenie, przypisywane gen. Franco, w którem miał on zapowiedzieć, że, w razie konieczności, nie się przed sprowokowaniem międzynarodowego incydentu. Dziennik wyraża nadzieję, że rząd madrycki zdecydujesię na wycofanie swych okrętów wojennych z Tangeru. Ogólne zaniepokojenie, jakie wywołuje sytuacja w Tangerze, jest zupełnie uzasadnione — pisze „Temps" — tembardzie, że admiralicja brytyjska grupuje swą flotę śródziemnomorską w okolicy Gibraltaru, gdy flota włoska koncentruje się w Palermo i gdy Niemcy wzmacniają jednostki swej

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

DRUSKIENNIKI - ZDRÓJ
I LEŚNA STACJA KLIMATYCZNA
Sezon do 30 września. 5% solanka do kąpieli z nowego źródła. Borowina. Nowoczesne urządzenia lecznicze do przepłukiwań ginekologicznych i jelitowych oraz do wziewań. Kąpiele kwasowęglowe. tlenowe i piankowe na solance. Elektrolecznictwo. Wodolecznictwo Solanka do picia

KOMUNIKAT
Zarządu Grodzkiego Stron. Narodowego

w niedzielę 2 sierpnia o godz 1. i pół w sali własnej przy ul Mostowej 1 — odbędzie się

Zebranie Ogólne Członków Stron. Narod.

Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Powikłania międzynarodowe

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

floty wojennej, znajdujące się już na morzu Śródziemnem, przez jednostki floty bałtyckiej. Są to zarządzenia ostrożności — pisze „Temps" — które mogą być łatwo wytłomaczone naturalną troską o interesy obywateli tych państw w Hiszpanji, ale fakt, że odnośne rządy uważały za konieczne powziąć aż tak daleko idące zarządzenia, podkreśla powagę sytuacji w Tangerze.

SAMOLOTY WŁOSKIE W MAROKKU.

PARYŻ, 31.7. Havas donosi, że 14 samolotów włoskich tego samego typu, co samoloty, które wczoraj przymusowo lądowały w okolicy Oranu — wylądowało dziś w m. Nador w Marokku hiszpańskiem.

FRANCJA CHCE KONFERENCJI W SPRAWIE TANGERU.

PARYŻ, 31.7. Havas donosi: pojawiały się pogłoski, że, wobec powagi położenia, rząd francuski zainicjuje zwołanie konferencji międzyrodowej w sprawie Tangeru, na której trzy mocarstwa zainteresowane: W. Brytanja, Francja i Włochy zawarłyby umowę formalną o niemieszaniu się do spraw Hiszpanji. Decyzję w tej mierze poweźmie rada ministrów jutro.

RZĄD NARODOWY ZAWIADAMIA O SWEM ISTNIENIU.

LONDYN, 31.7. Brytyjskie M.S.Z. otrzymało od gen. Cabanellas depeszę, w której zawiadamia on o utworzeniu junty obrony narodowej. Tekst, ułożony w języku francuskim, zawiera notyfikację rządu w Burgos, składającego się z generałów Andres Saliquet, Miguel Donte, Emiljo Ulola, Fidel Davila, oraz pułkowników Frederigo Montana i Fernando Moreno. Na zawiadomienie to nie udzielił rząd brytyjski żadnej odpowiedzi.

W Londynie niewiadomo dotychczas, jakie są stosunki między gen. Cabanellas a gen. Franco oraz czy rząd w Burgos został uznany przez wojska powstańcze, znajdujące się innych częściach Hiszpanji.

OBIE STRONY MOBILIZUJĄ SIĘ.

BERLIN, 31.7. Wedle doniesień z Lizbony, obie strony walczące przygotowują się widocznie do długotrwałej wojny domowej i powołują pod broń rzerwistów. Rząd madrycki zorganizował oddziały pospolitego ruszenia, zorganizowane w najbardziej nowoczesny sposób w samodzielne drużyny szturmowe, wyposażone w plutony karabinów maszynowych. Oddziały te składają się ze zwolenników związków lewicowych i liczą podobno już w samym Madrycie około 8 tysięcy osób.

Podobnie postępując powstańcy, którzy organizują milicję narodową, składającą się ze zwolenników prawicowej organizacji „Falanga Hiszpańska". Dowództwo tych formacyj sprawuje syn byłego dyktatora Antonio Primo de Rivera.

Tym razem minister marynarki...

Znów wynalazki francuskie w Sowietach

PARYŻ, 31.7. Duże zaniepokojenie w kołach prawicowych wywołały sensacyjne rewelacje „Le Jour", który twierdzi, że minister marynarki Gasnier Duparc polecił wydać Sowietom plany i rysunki ostatnich wynalazków inżynierów francuskich, dotyczących ulepszeń w zakresie marynarki. M. inn. — jak twierdzi dziennik — został zakomunikowany Sowietom ostatni model okrętowego działa przeciwlotniczego. Model ten został tak niedawno opracowany, że znajduje się w użyciu tylko na dwóch krążownikach francuskich. Przy konstrukcji działa była zachowywana tak dalece ścisła tajemnica, że fabrykacja różnych części odbywała się w różnych miejscowościach. Ze względu na kaliber i dane balistyczne, działo należało do najlepszych w świecie. Dziennik twierdzi, że minister maryanrki, na żądanie sowieckiego chargé d'affaires w Paryżu Hirschfelda, polecił, wbrew opinji kompetentnych czynników wojskowych, wydać Sowietom te plany. Dzienik zapowiada w tej sprawie dalsze rewelacje.

Wielka bitwa pod Addis-Abebą

Powstańcy abisyńscy działają

RZYM, 31.7. Prasa włoska podaje następujące szczegóły ataku abisyńskiego na Addis - Abebę. W nocy z 28 na 29 lipca w lasach w pobliżu abisyńskiej stolicy zgromadziło się parę tysięcy żołnierzy abisyńskich pod dowództwem synów rasa Vassy. Napastnicy spodziewali się, że ludność Addis-Abeby powstanie przeciwko Włochom. Rachuby te jednak okazały się mylne, gdyż ludność stanęła po stronie Włochów. Atak Abisyńczyków odparto z krwawemi stratami, dochodzącemi dla napastników do liczby tysiąca zabitych.

Odprężenie na granicy Libji

KAIR, 31.7. Dziś odwołano wszelkie zarządzenia natury wojskowej w t. zw. „pustyni zachodniej" (pogranicze Libji), gdzie garnizony angielskie znajdowały się od 10 miesięcy na stopie wojennej.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

Kronika telegraficzna

** **Kapitan statku** amerykańskiego „Exochorda" zawiadomił depeszą radjową, że statek ten, po przyjęciu na pokład 92 uchodźców w porcie Palma na Majorce bombardowany był prze lotników hiszpańskich.

** **Sąd wojenny w Tokio skazał,** za udział w wypadkach lutowych: jednego oficera na dożywotnie więzienie, jednego — na 6 lat więzienia i 4-ch — po 4 lata więzienia.

** **W Werden (Hanower) wykonano** wyrok śmierci na 52-letnim Nerjesie, który w roku 1923 zamordował, podczas obławy, wystrzałami rewolwerowemi 2-ch urzędników policyjnych.

** **Król Hedżasu Abdu'l-Aziz Ibn Saud** wyraził zgodę na bardziej nowoczesne uzbrojenie niektórych rodów północnego Nedżdu, pod warunkiem, że będą one nabywały broń i amunicję wyłącznie od rządu centralnego jako generalnego dostawcy. Pozwolenie to może dotyczyć około 20.000 ludzi, z których tylko drobna część służyła w policji czy wojsku królewskiem.

** **Wśród 150 aresztowanych** podczas manifestacji, która zakłóciła uroczystości znicza olimpijskiego w Wiedniu, znajdował się jeden obywatel Rzeszy Niemieckiej.

** **W mieście Owensboro** w Stanach Zjednoczonych szeryfem jest kobieta, matka czworga dzieci, pani Florence Thompson. Do obowiązków szeryfa należy również wykonywanie wyroków śmierci. Za kilka dni będzie tam powieszony niejaki Rainey, skazany na śmierć za morderstwo rabunkowe, dokonane na 70-letniej staruszce. Wyrok śmierci wykonany będzie przez panią Thompson.

** **W okolicach Saida na granicy Maroka** i Algieru spadł samochód; z 5 osób jedna poniosła śmierć, 4 odniosły rany.

** **Wczoraj w południe w czasie burzy** piorun uderzył w wojskowy balon na uwięzi na Oksywiu. Balon wraz z gondolą stanął w płomieniach. W gondoli znajdował się por. Rybicki i pchor. Wiaderny. Por. Rybickiemu udało się szczęśliwie wyskoczyć ze spadochronem, natomiast pchor. Wiaderny zaczepił spadochronem o płonącą gondolę i poniósł śmierć. Piorun po uderzeniu w balon, spłynął po linie do ziemi, gdzie poraził 11 szeregowych.

Nowe okólniki p. premjera

Urzędnikom nie wypada jeździć na polowania

P. premjer Składkowski wystosował do pp. ministrów dwa nowe okólniki w spawie urzędników państwowych. P. premjer zaleca, by urzędnicy wyrzekli się udziału w polowaniach, urządzanych przez właścicieli większych obwodów łowieckich, by uniknąć mogących z tego tytułu powstać „zobowiązań towarzyskich". Natomiast nie widzi p. premjer nic zdrożnego w udziale urzędników w polowaniach, urządzanych przez dyrekcję lasów państwowych.

W drugim okólniku zaleca p. premjer urzędnikom, by unikali udziału w przyjęciach towarzyskich, gdy przyjęcia te organizują „przedstawiciele instytucyj nadzorowanych (kontrolowanych)". „Szczególną powściągliwość zaleca p. premjer urzędnikom przy zatargach zbiorowych, kładąc nacisk na zatargi „między dworem i wsią". Urzędnik, delegowany do likwidacji takich zatargów, unikać winien zatrzymywania się we dworze „aby nie budzić podejrzeń, że przysługa, wyświadczona przez jedną ze stron, mogłaby wywrzeć wpływ na sposób załatwienia zatargu".

A. PIASECKI
S. A. KRAKÓW
poleca na sezon letni:
wyborowe karmelki w czekoladzie
wykwintne mieszanki karmelkowe
karmelki słodowo — śmietankowe
oraz
karmelki mleczne, nadziewane i pełne

Przyjęcia w urzędach od 10 do 12 godz.

WARSZAWA, 30.7. Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, dotyczące przyjmowania interesantów w urzędach.

We wszystkich urzędach w dni urzędowe obowiązuje jednakowy czas przyjęć od godz. 10 do 12.

Interesanci zamiejscowi mogą być przyjmowani poza godzinami przyjęć.

Pogłoski o dalszej akcji oddłużenia wsi

„A. B. C." donosi:

Niektóre sfery gospodarcze sądzą, iż pogłębienie akcji oddłużeniowej w rolnictwie wpłynęłoby pomyślnie na zwiększenie transakcji handlowej wsi. Dekrety dotychczasowe objęły akcją odłużeniową jedynie długi rolnicze powstałe przed 1 lipca 1932. Obecnie mówi się o konieczności przesunięcia tej daty przynajmniej o 2 lata czyli do 1 lipca 1934.

W ten sposób całe zadłużenie wsi, powstałe od 1 lipca 1934, byłoby objęte postępowaniem odłużeniowem, co pozwoliłoby rolnikom wszelką rozporządzalną gotówkę obracać na zakup wyrobów przemysłu, których zapotrzebowanie przez wygłodzoną wieś jest coraz większe.

Dalsza likwidacja hitlerowskiej „Czarnej ręki" na Górnym Śląsku

Dochodzenia władz w sprawie wykrytej ostatnio na Górnym Śląsku tajnej organizacji niemieckiej pod nazwą „Die schwarze Hand", prowadzone są w przyśpieszonem tempie.

Początkowe przyśpieszenia, jakoby niemiecka „czarna ręka" była organizacją lokalną w Tarnowskich Górach, okazały się mylne. „Die schwarz Hand" operowała na całym obszarze województwa śląskiego i we wszystkich większych miejscowościach miała swoje komórki organizacyjne. Jak się zdaje organizacja „czarnej ręki" stanowiła wydział bojowy zlikwidowanej niedawno spiskowej hitlerowskiej „Arbeiter-Bewegung".

Nowe aresztowania członków „czarnej ręki" zostały dokonane w różnych miejscowościach na Śląsku. W Chorzowie aresztowano 5 osób. Nazwiska ich brzmią: Robert Wolny, Walter Kubica, Henryk Kapusta, Emanuel Pilot, Jan Zip.

Trudno nie uznać, iż nazwiska powyższe mają przeważnie brzmienie polskie.

Morderstwo i rabunek na drodze

ŚWIĘCIANY. W okolicy zaścianka Bierżynka, gm. święciańskiej, został napadnięty przez nieznanych sprawców Paweł Głowacki, mieszkaniec zaśc. Tadolinki, gm. Żukojnie, który powracał z targu ze Święcian do domu. Przewieziony do szpitala w stanie nieprzytomnym, Paweł Głowacki w dniu 30.7. br. zmarł. Zamordowany miał rzekomo przy sobie około 200 zł., które, jak należy przypuszczać, zostały mu zrabowane.

KAROL LUDWIK KONIŃSKI. 4

Orka na ugorze

Jana Wiktora

Ale i postać nauczycielki nie jest artystycznie dociągniętą. Jej sposób mówienia, jej styl, jest zbyt często jak z książki lub z gazety — to nie jest prawdziwa mowa codzienna; wprawdzie taka młoda idealistka mogła się odzywać tak górnie i dosyć nieokreślenie, ale tego zadużo. Wiemy też o niej zbyt niewiele o jej życiu, rodzinie, erotyce, wyglądzie, geście, abyśmy ją zdołali sobie wyobrazić „jak żywą" i przez to dostatecznie żywo z nią zasympatyzować tak, jak zasługuje na to; nie żeby autor całkowicie nam tego skąpił — (np. silny ustęp o erotycznem niewyżyciu się porządnej dziewczyny na str. 217) — ale mimo to materja wyobrażeń z której zrobiona jest nauczycielka, nie została dość zgęszczona i nacieplona — tak, że, poza pewnymi momentami, w których nas żywiej wzrusza — (koniec powieści) — postać ta jest nam więcej alegorją niż żywym człowiekiem. Prawdziwie żywotne natomiast są postaci chłopskie: Biedna dobra matka Malinowska, Bielowa, starzy Malinowscy, towarzystwo przy umierającym gajdzie, znachor, a przedewszystkiem sam Biel. Ci ludzie mają żywą przestrzeń dookoła siebie, zapomina się o tem, że się ich czyta na papierze, jest się razem z nimi w ich izbach, słyszy się ich głosy, wprowdzie nam autor twarzy ich nie rysuje, ale sugeruje ich gesty.

Na pierwszym planie jest, jak wiadomo ten Biel, który od żony i dzieci za swoje okrutne z nimi obchodzenie się wygnany, błądzi po wsi, po lasach i górach; widmo grożącej zemsty, czaruje (podkłada „babry"), awanturuje się z nienawistną i nienawidzącą go rodziną, w końcu podpala dom.

Silna i wyrazista, plastycznie kształtowana postać Biela jest i symboliczną i konkretną (właściwie tylko **konkretna** postać może być **symboliczną,** nie konkretna jeno **alegoryczną).** Otóż Biel jest konkretny i przez to, że jest wyraźnie widzialny i przez to — co jeszcze ważniejsze — że jego los i jego zachowanie się są realnie możliwe, nie są niczem ad hoc zrobionem dla okazania sensu symbolicznego, ale same sobie wystarczają. Bo taki niepoczciwy potwór, ciemny człowiek, okrutnik i sknera, o kanciastych bryłowatych uszach, kłamca, nie tyle bogobojny ile bigot i zabobonnik, którego jedyną namiętnością i szczerem uczuciem jest namiętność gospodarcza, rolnika, i hodowcy — taki człowiek jest bardzo prawdziwy. Symbolicznym jest jako widmo dzikie wsi dawnej hieratycznie obrzędowej, ale zabobojnej, „babrającej się" w czarnej magji, w praktykach czarnoksięskich, sub-moralnej, żywiołowej, kipiącej od namiętności śmiertelnie zawziętych, nieubłaganych, żadnej perswazji nie dostępnych, krwawych. Wiktor akcentuje jednak usilniej inną niż ja tu stronę jego symboliczności. Jest to chłop typowy, w swej, że tak powiem „fenomenologicznej" istocie „rolnika": rolnika — karczownika — budowniczego. Człowiek który „całego swojego ducha oddał ziemi".

„Wyście powinni zmiarkować, co człowieka boli. A mnie wszyćko boli. Pod własny dach nie chcą puścić, z gospodarki wyganiają. Czy może być większa krzywda na świecie? Ja, gospodarz w poniewierce! — Ja! — zerwał się z dygocącemi rękami. — Ja budowałem, kamień sam, gonty sam, drzewo sam, piec sam, węgieł za węgłem, dyl za dylem... (214)

(215) Wiecie, zwierzał się ze swej tajemnicy. — Już wam mówiłem, po nocy tam chodzę i pilnuję. Żal mi chudoby, żal mi żywiny. Djabłu duszę oddam, żeby mnie ino nawrócił do mojej gospodarki. Temi rękami chcę orać. Żeby kazali ręce zucinać i krwią pomaścić ziemię, to zucinam o potąd, po łokcie. Teraz już wiecie, czegom Pana Jezusa tak prosił. Żebym miał nosić za pazdurami po ziarniku piachu z hantego wirchu na hańten wirch — zatoczył łuk z jednego końca po drugi — to będę nosił, bo muszę mieć tyle gruntu, żeby choć garniec zboża wysiać, dwa drzewka posadzić. Ludzie mi nic, ona mi nic, dzieci mi nic, świat mi nic, ino żeby przed śmiercią z tych rąc wykrwawić zagon. Mam głowę zgryzem popsutą, bo co ja teraz wart? Dziad. Jakżem powiedział, że skała będzie rodziła chleb, i rodziła teraz mówię — muszę wrócić do swej gospodarki. Żeby mnie posiekali na takie kawalusie, na tycie — wyznaczał coraz mniejsze — to każdy będzie miał tyle pazdury i pazdurami będzie się bił o swoje..."

Autor symboliczność tej postaci explikuje, — (co swoją drogą może można już było zostawić czytelnikowi do odcyfrowania, ale tu właśnie jest jedno z miejsc, kiedy publicysta dopomina się o głos u artysty):

„Ten ciemny chłop z ognia, z zemsty, nienawiści i z kamieni urastał do potężnego symbolu. Jego życie to walka, harówka, wygrzebywanie chleba z Adamowej roli!... Nauczycielka miała wrażenie, że patrzy na dwie dusze (czarnoksiężnik uprawiający czarną magję nienawiści i pokornie bogobojny w kościele), **zapominając,** że to jednolita bryła zwrócona w przeciwne a tak bliskie strony: jasność i ciemność. Owe dwa oblicza zespalały się w jedno — które było ślepą miłością. Cóż on winien, że miłość jest chciwością, mającą pazury i siekiery, kiedy pazury i siekiery zmieniają się w pług, w sierp, w narzędzie pracy, w miłosny uścisk dla zboża... Gdyby dusza tego człowieka zmaterjalizowała się byłaby bryłą ziemi, znojem dni życia, tak bardzo umęczonego i spracowanego.

— Poratujcie! wspomóżcie! — wyciągał ręce z dygocącemi palcami... (216).

Taką jest u Wiktora apologja symboliczna ciemnej wsi, twardego Biela — Biologiczny żywioł narodu, ta warstwa co jest tym organem społecznym, który przemienia w pożywienie, w chleb, materjalne społeczności podłoże, ziemię co jest pod nogami człowieka — ten żywioł ta warstwa muszą być twarde i nieubłagane, jeśli zadanie swe zawzięcie spełniać mają. Tak jest w powieści symbolicznie i naogół w rzeczywistości; ale konkretnie i szczegółowo — czy ten człowiek **musiał** być okrutnikiem, co się znęca nad żoną, co jej przypieka ręce z błahego powodu, do pługa ją zaprzęga, smaga ją do krwi?

Przecież to nie jest powszechny obyczaj rolników w Europie?

WYPADKI HISZPAŃSKIE

Tylko zupełnie ślepi, lub udający ślepotę mogą dziś nie widzieć faktu, że w Hiszpanji toczy się walka o to, czy kraj ten będzie bolszewicki, czy też nie. To zaś nadaje wypadkom hiszpańskim znaczenie takie, jakiego nie miały żadne wydarzenia (z wyprawą kolonjalną Włoch włącznie) od czasu zakończenia ostatniej wojny europejskiej.

Nie wahamy się stwierdzić po dojrzałym namyśle, że po raz pierwszy od lat 16-tu zjawiło się w Europie poważne niebezpieczeństwo wojny. Jeśli zaś nasz kontynent uniknie wojny, to może być — conajmniej — świadkiem wielkich przeobrażeń politycznych.

Nie trzeba być wielkim znawcą stosunków europejskich, by stwierdzić, że skomunizowanie Hiszpanji posunęłoby znakomicie naprzód rewolucję powszechną, że stwarzałoby możliwość opanowania całej Europy przez bolszewizm. Tak osądzają — zdaje się — położenie kierownicy Kominternu i dlatego wytężają wszystkie siły, ażeby zapewnić zwycięstwo „Frontowi ludowemu" w Hiszpanji; oraz prowadzą ożywioną akcję rewolucyjną w innych krajach.

Jest rzeczą jasną, że w tem położeniu na pierwsze miejsce w polityce europejskiej wysuwa się pytanie— czy Europa ma utrzymać swój dotychczasowy ustrój, czy też stać się bolszewicką?

Jest dalej rzeczą jasną, że narody, które otrząsnęły się z niebezpieczeństwa komunistycznego—a więc przedewszystkiem Włochy i Niemcy — nie mogą patrzeć bezczynnie na to, co się dzieje w Hiszpanji, boć gdyby tam zwyciężyli komuniści, to nad narodami, mającemi ustrój narodowy, zawisłyby groźne chmury.

Kierownictwo rewolucji światowej, oparte o loże masońskie, będzie się starało zmobilizować przeciwko narodowcom hiszpańskim te państwa, gdzie komunizm i loże mają wpływy. A więc przedewszystkiem Anglję i Francję!

W Anglji — jak widać z doświadczeń dotychczasowych — to się nie uda, bo mimo potęgi masonerji (bardziej jednak umiarkowanej niż na kontynencie), zdrowy instynkt narodu angielskiego nie pozwoli mu stanąć w obozie komunistycznym. Gorzej natomiast jest z Francją. Rządzi tam koalicja radykalno - socjalistyczna, uzależniona od komunistów i lóż, a więc typowa „kiereńszczyzna", przygotowująca grunt dla komunizmu, i gotowa — (jak pokazało zachowanie się pp. Bluma i Cota), do czynnego poparcia „rewolucji" hiszpańskiej.

Z powyższego wynika, że istnieje poważne niebezpieczeństwo wojny. Boć jeśli na terenie Hiszpanji zjawią się narzędzia pomocy dla stron walczących w postaci samolotów, broni i amunicji, dostarczonej przez inne państwa europejskie, gdy na wodach hiszpańskich zjawią się statki wojenne różnych państw, to — przy rozgrzaniu namiętności politycznych do najwyższego stopnia, i przy istnieniu bardzo realnego zainteresowania tem, co się stanie w Hiszpanji, przy tem wszystkiem — powtarzamy — o zatarg ogólno - europejski nie trudno. I tylko szybkie zakończenie hiszpańskiej wojny domowej może to niebezpieczeństwo radykalnie usunąć.

×

Jeśli unikniemy wojny, to nie unikniemy wielkich przeobrażeń politycznych.

Nie będą one tak wielkie, jeśli zwycięży kontrrewolucja narodowa. Wówczas powstanie prawdopodobnie rząd o charakterze dyktatorskim, który poprowadzi Hiszpanję w tym samym kierunku, w którym idą Włochy i Niemcy — w kierunku narodowym. Przez to nietylko się wzmocni, lecz ostatecznie utrwali pozycja ruchów narodowych wśród innych narodów europejskich. Wówczas będzie rzeczą bardzo prawdopodobną dojście do głosu żywiołów narodowych we Francji, złamanie tam rządów oligarchji masońskiej. A wtedy cała Europa zachodnia poszłaby w kierunku narodowym i rozpoczęłby się nowy okres w życiu ludów naszego starego kontynentu, nowy okres świetności kultury i cywilizacji katolickiej i rzymskiej...

Jeśliby w Hiszpanji zwyciężył komunizm, to w układzie politycznym Europy nastąpiłby gruntowny przewrót. Zagadnieniem najważniejszem stałoby się to, czy Europa cała ma być zbolszewizowana, czy też nie. Stosunek do tego zagadnienia stałby się decydującym dla grupowania się państw europejskich.

Nie wątpimy, że wtedy powstałyby w Europie dwa bloki — bolszewicki i antybolszewicki. Państwa przestałyby się łączyć według tych interesów politycznych, które obecnie decydują o ich polityce, a zajęłyby pozycje — za komunizmem, lub przeciw komunizmowi.

Dla polityki polskiej — zdaniem naszem — układ taki byłby nadzwyczaj niedogodny i bardzo niebezpieczny. Nie moglibyśmy uniknąć stanięcia obok tych państw, które zdecydowanie walczą z komunizmem, a to narażałoby na duże niebezpieczeństwa inne nasze interesy polityczne. Utracilibyśmy wiele okoliczności, sprzyjających dzisiaj naszej polityce, która musi się liczyć ze szczególnemi niedogodnościami naszego położenia politycznego między Niemcami a Rosją, lecz w obecnym momencie dziejowym może skutecznie wyzyskać to właśnie położenie dla wyrobienia stanowiska wielkiego mocarstwa dla Polski.

Każdy narodowiec polski musi życzyć zwycięstwa obozowi narodowemu w Hiszpanji, który chce uratować ten piękny kraj i ten wielki naród, posiadający tak świetne tradycje polityczne i kulturalne od barbarzyństwa komunistycznego.

Takie same stanowisko wszakże musi zajmować każdy polityk, który rozumie, że podział Europy na dwa bloki — bolszewicki i antybolszewicki — co byłoby niechybnem następstwem zwycięstwa komunizmu w Hiszpanji — byłby ciężarny wielkiemi niebezpieczeństwami dla Polski i jej polityki.

Po stronie rewolucji hiszpańskiej są oczywiście Żydzi. Mają oni stare i niezapomniane porachunki z Hiszpanami. Wiedzą, że jedynym dla nich ratunkiem przed zapanowaniem prądów narodowych w Europie jest komunizm. Nicby im tak nie dogodziło, jak podział Europy na dwa wspomniane powyżej bloki, boć jest rzeczą jasną, że blok bolszewicki walczyłby o interesy i pozycję Żydów w naszej części świata i że wówczas rzuconeby zostały na szalę obrony ich interesów siły różnych państw... Ale właśnie znaczenie zagadnienia żydowskiego dla Polski jest przyczyną tego, że polityka polska musi być polityką antykomunistyczną.

Kto się zgodzi z wywodami powyższemi, ten musi także uznać, że nie jest paradoksem twierdzenie, że w Hiszpanji toczy się także walka o to, kto będzie rządził Polską: Polacy, czy Żydzi?

Rusini czy Ukraińcy?

Lwów, w lipcu r. b.

I

Dyskusję nad zagadnieniem z naszej terminologji polityczno - narodowościowej spowodowało orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ustalające, że domaganie się Rusina, aby go w książeczce wojskowej oznaczono jako Ukraińca, jest w świetle polskiego ustawodawstwa bezpodstawne. Ustawodawstwo polskie zna tylko Rusinów, nie zna natomiast Ukraińców. Dodajmy tutaj, że identycznie takie samo orzeczenie wydał w dwu wypadkach w r. b. Najwyższy Trybunał Administracyjny w sąsiedn. Czechosłowacji. Orzekł on, że istniejące na Podkarpackiej Rusi stowarzyszenie oświatowe „Proświta", ani też tamtejszy związek nauczycielski nie mogą używać w statutach określeń: „ukraiński".

Orzeczenie polskiego Trybunału rozstrzyga kwestję prawnie, nie rozstrzyga jej jednakże faktycznie. Terminologja: „Ukrainiec", „ukraiński" już prawie zyskała prawo obywatelstwa w polskiej publicystyce, a przynajmniej w znacznym jej odłamie. Piszący te słowa też się poczuwa częściowo do winy i dlatego zachęcony artykułem znanego statystyka, p. Włodzimierza Dworaczka (w „Kurjerze Poznańskim" z 18 lipca r. b.) dorzuca od siebie pewne myśli.

Naszych wschodnich słowiańskich sąsiadów zawsze nazywaliśmy Rusią i Rusinami. Bodaj że od pierwszej unji polsko - litewskiej zaczęliśmy z ogólnej Rusi wyróżniać Ruś moskiewską, krócej Moskwę i Moskali. U Moskali określenie „moskwicz" miało jednak charakter ściśle regjonalny, sami Moskale zwali się nadal „russkimi ludźmi", a ich książę przybrał nawet w XV w. tytuł cara wszech Rusi, dokumentując przez to swoje pretensje do Rusi litewskiej i polskiej.

Dla nas jednak Moskale zostali już Moskalami, a reszta dawnej Rusi pozostająca w państwie polskiem, pozostała Rusią - Czerwoną, Białą, Czarną lub poprostu Rusią i Rusinami. W w. XVIII Moskwa Piotra Wielkiego nazwała się z grecka Rosią i cesarstwem rosyjskiem. Odtąd Moskale przemienili się powoli w Rosjan, choć dawna nazwa w polskim języku została z ujemnem zabarwieniem uczuciowem.

Ukraińcami byli dla nas zawsze mieszkańcy Ukrainy, bez względu na to, czy byli Polakami czy Rusinami. Zawsze więc dla nas zostaną ukraińcami Bohdan Zaleski i Sewervn Goszczyński. Ukraina zawsze była dla nas pojęciem geograficznem, jak Wołyń i Podole, a nie etnicznem czy też narodowem. Samo zresztą słowo ukraina jest nasze polskie, bez względu na to, że w języku ruskim i rosyjskim istnieje ono również. Lud nasz używa słowa „ukraina" na oznaczenie dalekiego, kresowego kraju.

„Nie taka to znowu „ukraina" — mówi chłop małopolski, gdy chce powiedzieć, że jakaś okolica nie jest bardzo odległa.

Rusini zawsze w polskim języku byli zwani Rusinami. Był więc Rusinem, a nie „ukraińcem" zwycięzca z pod Orszy Ostrogski. Rusinem był również św. Josafat Kuncewicz. W przedrozbiorowej Polsce nie odróżniano nawet południowych Rusinów od Białorusinów. Wszyscy byli poprostu Rusinami. Z tych to czasów pochodzą częste we Wschodniej Polsce przymiotniki: „ruski". Było więc województwo ruskie, jest Rawa Ruska (dla odróżnienia od Rawy Mazowieckiej), jest pod Lwowem Rzęsna Ruska obok niedalekiej Rzęsny Polskiej.

W samym Lwowie jest ulica Ruska, jak i zresztą w wielu innych miastach Małopolski Wschodniej. Gdybyśmy dzisiaj zechcieli te wszystkie nazwy przemienić na „ukraińskie", byłoby to czemś więcej, niż zmianą konwenansu terminologicznego. Najlepiej jeszcze o dosadności takiej zmiany świadczy zupełnie inna treść w pojęciu Czerwonej Rusi, zmienionej na Czerwoną Ukrainę.

Nie mogą więc Rusini przemienić się nagle na Ukraińców w polskim języku. Byłoby to złamaniem naszej tradycji językowej, a politycznie oznaczałoby uznanie ze strony polskiej wszystkich pretensyj ukrainizmu. Nawet w r. 1568, kiedy Rzeczpospolita zawierała traktat z przywódcą kozaczyzny, Janem Wyhowskim w Hadziaczu, i kiedy tworzono trzecie państwo autonomiczne obok Korony i Litwy, nazywać się miało to państwo ruskiem, jakkolwiek składać się on miało z województw ukrainnych. Wtedy nikomu na myśl nie przychodziło, że Rusini mogą się przemienić w Ukraińców.

Zmianę nazwy przeprowadziła znaczna część Rusinów w b. Galicji za czasów austrjackich. Na jednej z uroczystości proklamowano we Lwowie nazwę: „ukraińską" zamiast „ruskiej". Stało się to pod wpływem Rusinów z Ukrainy (prof. Hruszewski) i miało na celu odgrodzenie się od Rosji. Słaby ruch ukraiński na Ukrainie nie myślał o oderwaniu się od Rosji, chciał jednak zaznaczyć, że jest czemś odrębnem. We wszystkich bowiem językach zachodniej Europy słowo „Rus", różnie wymawiane, oznacza Rosjanina. Ponadto przez zmianę nazwy chciano przeciwstawić się propagandzie moskalofilskiej wśród wiejskiej ludności ruskiej w b. Galicji i równocześnie odciąć się od tych jeszcze wtedy żywotnych kół ruskich, które uznawały swoją łączność z kulturą polską i poczuwały się do ogólnopolskiej wspólnoty narodowej.

Nie bez wpływu była też okoliczność, że budzący się pod wpływem Austrji do samodzielnego życia politycznego Rusini szukali własnej tradycji narodowej i... znajdowali, że jest ona zupełnie polska. Wtedy szukali elementów antypolskich w swojej przeszłości i opierali swój nawrót do narodowej przeszłości na kozaczyźnie i hajdamaczyźnie, rozwijających sie ongiś na Ukrainie. Stąd również „Ukraińcy".

MARJAN ROJEK

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM

„LAIN-AGE"

kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Narodowe czy klasowe?

Przywódcy Stronnictwa Ludowego z okazji urządzonego w dzień Zielonych Świątek święta ludowego pomieścili na łamach swego organu „Zielony Sztandar" artykuły programowe.

Profesor *Stanisław Kot* w artykule „Chłopi a idea narodowa" pisze:

„Nie wolno szermować interesem narodowym sprzecznym z potrzebami ludności chłopskiej, która stanowi około trzy czwarte mieszkańców całego państwa. Interesy chłopa, które pewnym kołom „narodowym" podoba się nazywać klasowemi, są tem samem, że to interesy chłopa — interesami **narodowemi**".

A więc interesy chłopa są interesami *narodowemi*, a tylko pewne koła „narodowe" nazywają te interesy interesami *klasowemi*.

A teraz zobaczymy co pisze na ten sam temat drugi przywódca Stronnictwa Ludowego, na innej stronie tego samego numeru „Zielonego Sztandaru".

Otóż p. *Stanisław Thugutt* w artykule „Walczymy o demokrację" pisze:

„Jesteśmy demokratami, bo jako **klasowe stronnictwo** chłopskie niczem innem być nie możemy".

Więc jak? Czy mamy uznać rozumowanie prof. Kota za urzędowy wyraz myśli Stron. Ludowego, czy też rozumowanie „klasowe" prez. Thugutta?

Zmiany w rządzie angielskim

nastąpią w początkach września

LONDYN (PAT). Oficjalnie oznajmiono o pewnych zmianach na stanowiskach członków rządu. Zmiany te dotyczą głównie podsekretarzy stanu. Ramebotham, podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa został mianowany ministrem emerytur, lord Plymout, podsekretarz stanu w ministerstwie kolonij został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych na miejsce lorda de la Warr, podsekretarz stanu w ministerstwie oświaty został przeniesiony na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie kolonij. Lord Eversham mianowany jest podsekretarzem stanu w ministerstwie rolnictwa.

Zmiany te nastąpią w początkach września. Nie stanowią one żadnej zmiany równowagi stronnictw w łonie rządu.

Marsz. Piłsudski i „Międzynarodówka"

„Robotnik" oburza się, że podczas manifestacji w Warszawie w sprawie Gdańska policjant aresztował kogoś za śpiew „Międzynarodówki"....

„Kiedyż nareszcie — pyta — wyższe władze wyjaśnią organom podwładnym, że w roku 1912 na II zjeździe młodzieży postępowej — niepodległościowej w Krakowie „Międzynarodówkę" śpiewał wraz z nami... Józef Piłsudski, i nietylko śpiewał, ale nawet.... dyrygował śpiewem!....

PRZEGLĄD PRASY

„CHŁOPÓW KUPIĆ NIE MOŻNA"

Ostatni „Piast" (Nr. 31) zapowiada dalszą kampanję o amnestję dla p. Witosa i o zmianę systemu rządzenia w Polsce. Żądania te zostały wręczone gen. Rydzowi - Śmigłemu w Nowosielcach. Jeśliby odpowiedzią na nie miałaby być

„jeszcze jedna próba stworzenia sanacyjnego stronnictwa ludowego, opartego o reformę rolną, pochlebianie chłopu, a nawet „pseudo - wybory" — to wolno to sanacji robić.

Jedno możemy tylko zgóry powiedzieć: **chłopów temi rzeczami kupić się nie da!**

Autor artykułu twierdzi, że i zagranica wiąże wielkie nadzieje z powrotem p. Witosa:

Nawet tak daleko za morzami giełda angielska rozumuje, a nawet na giełdzie nowojorskiej, jak nam donoszą, panuje przekonanie, że powrót Witosa — a więc zapanowanie w Polsce programu i idei Stronnictwa Ludowego, któremu przewodzi, da gwarancję ładu i porządku w życiu gospodarczem, a **nawet wróży zaistnienie wtedy dopiero warunków do uzyskania pożyczki amerykańskiej** na ożywienie życia gospodarczego w Polsce.

Skąd „Piast" uzyskał te informacje o „przekonaniu", jakie panuje na giełdach zagranicznych?

NAPAŚĆ NA OBÓZ NARODOWY

W tymsamym artykule znajdujemy obok uwagi, że „chłop i robotnik ma naprawdę dość żydostwa" taką dość niespodziewaną napaść na obóz narodowy:

„Reklamowany szeroko „żywiołowy" pochód narodowy załamał się, kiedy ludzie spostrzegli, że nie jest to pęd po Polskę narodową, sprawiedliwą, lecz zwyczajna gonitwa po władzę dla nowej dyktatury, a „czynna walka z Żydami" ma dać zatrudnienie więcej niecierpliwym, pokrywać zwyczajny brak decyzji do walki z tymi, którym tę władzę trzebaby było wydzierać".

Jeśli chodzi o walkę z obecnym systemem rządowym, to najmniej tytułu do przodownictwa w niej mają właśnie ludowcy. Przez prawie 10 lat główny ciężar i zaszczyt — prowadzenia opozycji tak w sejmie, jak w kraju, w prasie, na zgromadzeniach, spoczywał na obozie narodowym. Ludowcy wlekli się w ogonie, a ich przywódcy w Sejmie stale lawirowali, wstrzymywali się od decydujących głosowań, składali uprzejme oświadczenia pod adresem niektórych ministrów, aż wreszcie niektórzy z nich przeszli przy ostatnich wyborach otwarcie do obozu rządowego. Jeśli dzisiaj opinja narodu zwraca się jednolicie przeciw sanacji, to jest to zasługą nieugiętej, wytrwałej i ofiarnej akcji obozu narodowego, okupionej więzieniem wielu tysięcy najlepszych jego działaczy.

Nie kto inny, ale właśnie premjerzy rządów sanacyjnych stwierdzili w Sejmie tę przodującą rolę naszego obozu w organizowaniu opozycji kraju. Ludowcy, wzmacniając dziś swą akcję polityczną, wykorzystują te narodowe nastroje, które przez nas zostały stworzone.

Gdy „Piast" pisze, że obozowi chodzi o „nową dyktaturę", to składa tem dowód, że nie ma pojęcia ani o celach ani o istocie polskiego nacjonalizmu.

„ROBOTNIK" O „BUNCIE PRZECIW PRAWOWITEJ WŁADZY"

Najostrzejszych słów używa dzisiaj organ PPS., by potępić rokosz wojskowy w Hiszpanji:

„To, co przed naszemi oczyma rozgrywa się w Hiszpanji, mobilizacja hiszpańskiej reakcji i hiszpańskiego faszyzmu oraz **bunt przeciwko prawowitej, legalnej władzy** — toć to **najcyniczniejsza zdrada państwa**, strojąca się w piórka patrjotyzmu".

Dlaczego zdrada, czy dlatego, że rewolta wybuchła w Hiszpanji a nie w Polsce, i w lipcu a nie w maju?

„Rząd madrycki jest rządem, który **wyszedł z najlegalniejszych** wyborów. Wybory odbyły się bez cudów wyborczych i nie zostały zakwestjonowane przez stronnictwa, które poniosły w wyborach porażkę. Wybrany parlament hiszpański (Kortezy) jest wiernem odbiciem rządów, nurtujących w społeczeństwie".

Tak właśnie było w Polsce w r. 1926. Rząd ówczesny „wyszedł z najlegalniejszych wyborów", które „odbyły się bez cudów wyborczych". I przeciw tej to prawowitej i legalnej władzy podnosiła bunt bezwzględny cała P.P.S. Ona także w r. 1923 urządziła w Krakowie potworny napad na wojsko i wywołała strajk kolejowy, by obalić rząd legalny i prawowity.

To co jest prawdą i za Pyrenejami, jest chyba prawdą i nad Wisłą. „Robotnik", organ i gloryfikator „przewrotu majowego" winien dziś milczeć, gdy gdzieindziej inny generał dokonuje „przewrotu" przeciw rodzimemu tyraństwu, torującemu drogę anarchji i komunizmowi.

Żydzi-przestępcami dewizowymi

Wprowadzone niedawno nowe przepisy dewizowe i towarowe raz jeszcze potwierdzają, że w tej ważnej dziedzinie życia publicznego Żydzi dopuszczają się wielkiej ilości przestępstw.

Na tle przepisów o kontroli obrotów dewizowego i towarowego z zagranicą i Wolnem Miastem Gdańskiem (i podobnych poprzednio obowiązujących) toczyło się przed sądami polskiemi wiele spraw karnych o przemyt dewiz i towarów.

Zobaczmy wykaz spraw, jakie rozpatrzył Sąd Najwyższy w Warszawie. Oto w świeżo wydanej pracy p. t. „Nowe przepisy dewizowe" p. dr. Juljusz Sas-Wisłocki przytacza niezmiernie charakterystyczne orzeczenia Sądu Najwyższego i N. T. A. w sprawach o przestępstwa dewizowe.

Sprawy karne o przemyt dewiz mieli:

Itka Dajczer, Moszek Grohman, Majloch Kenigsberg, Alter Hendel, Chaim Icek Eiger, Izydor Izbicki, Gecel Gołąb. Eugenjusz Ostrowicki, Karol Walter, Srul Wierny, Nuchim Szpigel, Chil Ferszman, Szymon Mokrski i Wiktor Nussenbaum.

Sprawy karne o przemyt towarów mieli:

Abram Gwireman, Michał Ryng, Icek L., Josek M., Nuchim M., Herbert L., Chaim N., Icek R., Salomon K., Iser B., Maurycy F., Dawid S., Chaim T., Hersz Sz. i Szmulek P.

Oprócz oficjalnych danych Sądu Najwyższego, mamy w prasie wiadomości o szeregu innych przestępstw dewizowych z ostatnich dni. I cóż czytamy:

„Jak nas informują z kół bankowych, w ostatnich dniach przed wprowadzeniem ograniczeń dewizowych zapotrzebowanie dewiz było szczególnie silne **w kołach żydowskich,** które w ciągu ostatnich kilku tygodni ulokowały większość kapitałów na rynku londyńskim i w Palestynie. Jedna ze znanych w Warszawie hurtowni żydowskich wycofała z banków polskich cały swój kapitał rezerwowy w wysokości 500,000 zł. i ulokowała go na rynku londyńskim."

„Niedawno **w Gdyni** skonfiskowano kilka pak żydowskich modlitewników. W okładkach tych modlitewników były ukryte banknoty studolarowe."

„Straż Graniczna **w Śniatynie** skonfiskowała u żony pewnego żydowskiego kupca lwowskiego 40,000 złotych w złocie, które ta zamierzała wywieźć zagranicę".

Spotykamy też szereg wzmianek, wskazujących przestępców po imieniu i nazwisku. Przytaczamy z nich kilka dla przykładu:

„Urząd Celny w **Śniatyniu - Załuczu** zatrzymał w pociągu obywatelkę polską Chaję Entenberg za przemyt waluty do Rumunji w kwocie 190 zł. Posterunek policji w Śniatynie odstawił ją do sądu grodzkiego w Śniatynie".

„Funkcjonarjusze straży granicznej na stacji Śniatyń - Załucze aresztowali wczoraj pasażerkę pociągu pośpiesznego Lwów — Bukareszt, niejaką Stefanję Zejferową, która usiłowała wywieźć z Polski 80 funtów szterlingów. Zejferową odstawiono do dyspozycji sądu grodzkiego w Śniatyniu. Grozi jej kara 3-ch miesięcy i 10 tysięcy złotych grzywny".

„Icek Stempel został skazany przez Sąd Okręgowy w **Gdyni** na 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia, na 3.000 zł. grzywny i 340 zł. kosztów, za przewóz z Gdyni do Sopot książeczki oszczędnościowej na 450 zł.".

W ostatnich zaś dniach prasa codzienna komunikuje z rozmaitych stron Polski, a zwłaszcza z punktów **pogranicznych,** o przestępstwach dewizowych i towarowych, popełnianych przez „najlojalniejszych obywateli".

Oto wiązanka wiadomości:

Sąd Okręgowy w **Poznaniu** na sesji wyjazdowej w Zbąszynie skazał niejaką Goldberg za przewożenie dewiz za gorsetem na 6 mies. aresztu i 1.000 zł. grzywny, oraz orzekł konfiskatę 280 zł. rubli w złocie.

Podobnie zabawiał się niejaki Czuma Zweig z **Katowic,** który miał ukrytą książeczkę oszczędnościową na 2.150 zł.

W **Wilnie** został zatrzymany Pejsach Narocki, który wiósł 2 worki soli wagi 200 kg. Sól pochodziła z przemytu.

W **Gdyni** Wacław Puder usiłował statkiem przewieźć 3.000 milrejsów brazylijskich.

Prasa doniosła,że firma K. Negłowski i S-ka, której właścicielami są: Mendelson i Tepler, w przesyłce tkaniny, zaadresowanej do **Gdańska,** ukryła 1.038 dol. 27 funt., 530 dol. 12 funt. i 30 marek w monetach, zaś w futrach ukryto 15.000 zł.

W zażydzonej **Gdyni** Icek Krumłowski za przemyt weksli i gotówki został skazany na pół roku więzienia i 300 zł. grzywny.

W **Chojnicach** Szymon Leibman, współwłaściciel firmy drzewnej, za przemycanie na terytorjum Gdańska weksla na 1.000 zł. został skazany na karę 6 mies. więzienia i 600 zł. grzywny.

Ze **Śląska** donoszą, że przy przekroczeniu punktu granicznego Bytom - Dworzec przytrzymano Szymona Naura z Mysłowic, który usiłował przewieźć 2 weksle na 5 tys. zł. i czek na 100 mk. niem. Sąd Grodzki w Chorzowie zaaresztował go.

Zestawienie przestępstw z czasów dawnych przepisów dewizowych, jak również obfitość przestępstw z czasów niedawno obowiązujących przepisów dewizowych, przestępstw niemal wyłącznie dokonywanych przez Żydów, świadczy, jak niepożądanym elementem są Żydzi w życiu gospodarczo - walutowem w państwie polskiem, podobnie zresztą, jak i w innych dziedzinach.

STEN.

Włochy eksploatować będą Abisynję
bez pomocy Europy

Rzymski korespondent „Kölnische Zeitung" donosi o najbliższych planach Italji odnośnie do Abisynji, opierając się na półoficjalnym komunikacie „Giornale d'Italia". Italja zapowiada stopniową i metodyczną kolonizację tego kraju, przy której sztab uczonych będzie miał obecnie najwięcej do powiedzenia. Działalność ich pójść ma w trzech kierunkach. 1) Stworzenie odpowiedniego aparatu technicznego, budowa dróg i domów, telefonu i sieci elektrycznej do czego gospodarka Italji posiadać ma własne fundusze bez potrzeby uciekania się do pomocy zagranicy. 2) Rozwój produkcji Abisynji w ten sposób, aby nie stała się ona konkurencją dla przemysłu Italji a raczej była jego uzupełnieniem. Należy tutaj dostawa szeregu surowców, jak: bawełna, wełna, mięso, skóry, kawa. — Wreszcie przepracowany ma być problem zwiększenia siły konsumcyjnej Abisynji na korzyść oczywiście towarów metropolji, gdyż obecny import w wysokości 20 milj. talarów (z czego 12 milj samych produktów bawełnianych) jest bardzo niski.

Import zwiększy się automatycznie przez to, że 400.000 Włochów zamieszkało już w Abisynji. Wreszcie Mussolini miał jakoby się zgodzić na stworzenie komisji dla geograficznego opracowania kraju; przyczem dziennik niemiecki wyraża ironiczne przypuszczenie, że na wydanie mapy Abisynji czekać trzeba będzie 150 lat, skoro na mapę Italji trzeba było czekać aż lat 40.

Zapas ziemi nie zaspokoi jej „głodu"
Trzeba także innych środków

II

Niezwykłej wagi jest sprawa wychowu koni remontowych dla wojska. Zapotrzebowanie armji wynosi rocznie ok. **6.000 sztuk remontów,** w czem około 2.000 koni taborowych, artyleryjskich i innych cięższych, dostarczanych w 90 proc. przez mniejszą własność — oraz ok. **4.000 koni wierzchowych,** dostarczanych w ok. **95 proc. przez własność większą.** Pozatem armja potrzebuje rocznie ok. **100 ogierów wyhodowanych w blisko 100 proc. przez własność większą.** Na wypadek przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej **mogłoby zabraknąć dla armji koni wierzchowych prawie zupełnie.** Zastąpienie hodowli prowadzonej teraz przez większą własność przez źrebięciarnie państwowe wymagałoby bardzo dużych nakładów pieniężnych i sporego czasu (wg. twierdzenia znawców ok. 25 lat).

Obniżenie produkcji rolnej i hodowlanej, jako następstwo zbyt śpiesznej i zbyt radykalnej przebudowy ustroju rolnego, może się odbić w sposób b. dotkliwy na stosunkach gospodarczych kraju: może utrudnić i podrożyć aprowizację miast i wojska, **utrudnić magazynowanie zboża w czasie wojny,** pogorszyć warunki życiowe ludności miejskiej, może zahamować postęp gospodarczy i wywołać marnotrawienie sił w tem znaczeniu, że ta sama ilość wysiłku produkcyjnego zapewni mniejszą ilość i niższa jakość wytwarzanych dóbr.

Rozwiązanie sprawy agrarnej leży —zdaniem cytowanej gazety — gdzieindziej: w rozwiązaniu najistotniejszej dla całego rolnictwa sprawy **przywrócenia opłacalności produkcji,** w wydaniu ustaw **powstrzymujących podzielność gospodarstwa,** w podniesieniu **kultury drobnego rolnika,** w zatrudnieniu bezrobocznych **w przemyśle i handlu,** przy równoczesnem szanowaniu wartości, jakie dobry rolnik bez względu na stan posiadania w swój warsztat wkłada.

Wiele argumentów jest bardzo słusznych, ale autor nie liczy się z tem, że parcelacja pomimo wszystko ma miejsce. chociaż w sposób niepożądany dla dobra narodu i nic jej nie powstrzymuje, a więc trzeba nią się zająć i dać właściwy bieg, aby zamiast szkody, przynosiła pożytek, o czem na tem miejscu już pisano.

Artykuł nasuwa jeszcze inne uwagi, które wraz z innemi momentami wysuwanemi przez inne pisma, wymagają rozpatrzenia. Trzeba się tem zająć, jak również pozytywną stroną załatwienia przeludnienia wsi polskiej, na podstawie doświadczenia naszych dawnych dziejów. doświadczeń świeższych w różnych dziedzinach i nauki z innych krajów, gdzie stosunki nie są takie patologicznie, jak u nas.

Jeden jest wniosek, wynikający bezspornie z cytowanego materjału, że parcelacja bezrobocia na wsi nie załatwi, a przeprowadzona nieumiejętnie, zaszkodzi bezpieczeństwu państwa. Tego wniosku nikt nie obali.

A jak pogłoski na temat wzmocnienia tempa „reformy rolnej" odbijają się w innych grupach społecznych?

Oto głos „Depeszy", organu wielkiego przemysłu:

— „Odpowiednikiem fermentów, jakie działają wśród mas ludowych,są dla większej własności rolnej, pogróżki wznowienia reformy rolnej. Nawołują do niej filozoficznie usposobione elementy „lewicy" b. obozu pomajowego.

Podczas ubiegłych sesyj „parlamentu" jakiś konserwatywny poseł czy senator ośmielił się wyrazić wątpliwości w trafność metod stosowanych. Kilka organów konserwatywnych ośmiela się krytykę uprawiać systematycznie. To wystarcza. Odwet! Reforma rolna!! Dawać tu nowych pół miljona hektarów (patos...) dla — ludu — — polskiego! Byłby ten lud z kamienia, aby jeszcze pamiętał o Witosie. Kiedy usłyszy obietnicę nowego przydziału gruntów...

Cała ta „filozofja odwetu" ma jeden tylko skutek. **Mąci stateczność i planowość zabiegów dużej grupy społeczno - gospodarczej, odbiera ostatek jakiej takiej prężności, ubezwładnia widmem niepewności.**

Ale czyż taka sama niepewność nie krępuje również przemysłu? Czyż nad życiem gospodarczem nie ciąży nieustanna troska, azali dzisiejsze przesłanki jakiegokolwiek przedsięwzięcia, będą miały walor także jutro? powtarzające się cyklicznie (— co tydzień —) warjacje na temat zalecenia godnych systemów ekonomji społecznej nie oddziaływują na sam tryb postępowania w stosunku do przemysłu, nie zamazują przejrzystości, nie kwestjonują trafności wszelkiej kalkulacji? A ponad tonią różnorakiej niepewności, po dawnemu. sam jeden z pewnością sobie właściwą, unosi się — grymas etatystyczny...

Czas temu kres położyć.

———:-:———

O rewizję taryf kolejowych

Na czoło aktualnych i pilnych postulatów rolnictwa wysuwa się m. in. żądanie obniżki taryf kolejowych. Organizacje rolnicze stwierdzają, że dotychczasowa obniżka taryf kolejowych jest niewystarczająca, ponieważ nie stoi ona w żadnym stosunku do cen płodów rolnych.

Rolnictwo domaga się dalszej, wydatniejszej obniżki taryfy przewozowej za płody rolne, pasze, nawozy sztuczne i węgiel. Pozatem rolnictwo wysuwa postulat rewizji ulgowych biletów kolejowych i ich wydatnego ograniczenia, co umożliwiłoby ogólną obniżkę cen biletów, oraz rewizji stawek celnych w tym kierunku, by przemysł krajowy nastawić na surowce pochodzenia krajowego.

Rewizję ulgowych biletów kolejowych organizacje rolnicze komentują w ten sposób, że biletów tego rodzaju istnieje nadto dużo. W każdym pociągu niemal 60 proc. pasażerów jedzie za biletami ulgowemi, przyczem w klasach pierwszej i drugiej odsetek ten dochodzi z reguły nawet do 90 procent. Rzecz oczywista, że w tych warunkach kolej nie może mieć należytych dochodów.

Niemcy budują
podziemne składy zbożowe

Jak podaje „Gazeta Handlowa" prawie we wszystkich większych miejscowościach, gdzie stoją garnizony wojska niemieckiego, kończy się, pracując na trzy zmiany, dniem i nocą budowę dużych elewatorów oraz składów zbożowych. Większość tych budowli znajduje się pod ziemią i są one zaopatrzone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, zwłaszcza wentylacyjne i ochronne — przeciwko psuciu względnie chorobom ziarna. Sieć elewatorów obejmuje całe terytorjum Niemiec.

Wśród rolników, jak nam donoszą, szczególnie w Bawarji, panuje przekonanie, że już w tym roku nastąpi rekwizycja zboża, jak to miało miejsce w czasie wojny światowej. Wszystkie te nowe elewatory oraz składy i magazyny będą podlegać władzom wojskowym, które opracowały już dokładnie plan zaopatrywania pokojowego oraz w czasie wojny ludności cywilnej w środki żywności.

Międzynarodowa Wystawa Drobiu

Przed kilku dniami nastąpiło otwarcie VI Międzynarodowego Kongresu Drobiu przy udziale około 3.000 przedstawicieli z 42 państw. Równocześnie dokonano otwarcia Międzynarodowej Wystawy Drobiu.

Odbiór nasion oleistych

Układ pomiędzy Centralą Obrotu Nasionami Oleistemi a Związkiem Przemysłu Olejarskiego w sprawie odbioru krajowych nasion oleistych został zakończony. Olejarnie zakupią od producentów za pośrednictwem C. O. N.O. w czasie od lipca b. r. do końca marca 1937 roku. rzepaki i rzepiku 25,000 ton, siemienia lnianego 25,000 ton, siemienia konopnego 5,000 ton, po cenach ustalonych na każdy miesiąc a gwarantowanych przez zrzeszone olejarnie.

Ceny te w poszczególnych miesiącach wynosić będą: za 100 kg. netto ranco stacja załadowania normalnotorowej kolei P. K. P. w ładunkach całowagonowych (conajmniej 10 ton) za towar pełnowartościowy.

w lipcu	30.—	—	—
w sierpniu	30,60	28.50	18.00
we wrześniu	31.20	28.78	18.36
w październ.	31.80	29.64	18.72
w listop.	32.40	30.21	19.06
w grudniu	33.—	30.78	19.44
w styczniu	33.60	31.06	19.80
w lutym	34.20	31.35	20.16
w marcu	—	31.63	20.52

Ceny za rzepak letni są niższe o 10 proc., zaś rzepak letni o 15 proc. od cen rzepaku i rzepiku zimowego w poszczególnych miesiącach.

Ceny siemienia lnianego są stale przy czystości (basis) 90 proc. Ponieważ siemię lniane poznańsko-pomorskie posiada zwykle czystość 95 —98 proc., producenci z tych terenów będą otrzymywali za siemię ceny odpowiednio wyższe (ponad 30 zł. w sierpniu i. t. d.).

Zapłata następujew w 85 proc. za przedłożeniem wtórnika listu przewozowego, reszta 15 proc. w ciągu 14 dni roboczych od dnia nadejścia towaru do olejarni.

Producentom, posiadającym nasiona w ilościach mniejszych od partyj wagonowych, potrącać się będzie od wyżej wymienionych cen różnicę między faktycznym kosztem przewozu do stacji odbiorczej a frachtem pełnowagonowym. Ze względu na to pożądane jest, aby producenci starali się tworzyć i wysyłać zbiorowo partje całowagonowe (conajmniej 100 q.).

Ograniczenie wywozu skór
w Czechosłowacji

Wobec wysokiego zapotrzebowania skór dla armji nastąpiło w drodze wewnętrznego porozumienia ograniczenie wywozu skór. Przy ministerstwie przemysłu i handlu została stworzona specjalna komisja do kontroli wywozu. Jako zasadę ustanowiono, że producenci muszą najpierw oferować skóry na aukcjach krajowych. Ilości, które nie znajdą nabywców, mogą być wywiezione.

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI I MAŚĆ
„VARICOL"
GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 30 lipca 1936 r.

DEWIZY

Holandja 360.35 (sprzedaż 361.07, kupno 359.63); Berlin (sprzedaż 213.98, kupno 212.92); Bruksela 89.55 (sprzedaż 89.73, kupno 89.37); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 118.80 (sprzedaż 119.09, kupno 118.51); Helsingfors (sprzedaż 11.77, kupno 11.71); Londyn 26.62 (sprzedaż 26.69, kupno 26.55); Nowy Jork (sprzedaż 5.31 i 1/4, kupno 5.28 i 3/4); Nowy Jork (kabel) 5.30 i 1/8 (sprzedaż 5.31 i 3/8, kupno 5.28 i 7/8); Oslo (sprzedaż 134.03, kupno 133.37); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 21.94 (sprzedaż 21.98, kupno 21.90); Sztokholm 137.25 (sprzedaż 137.58, kupno 136.92); Zurych 173.25 (sprzedaż 173.59, kupno 172.91); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.29 i 3/4, kupno 5.27 i 1/4); Medjolan (sprzedaż 41.95, kupno 41.75); Marka niem. srebrna (sprzedaż 152.00, kupno 147.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 46.50 (500 dol.) 47.00 (w proc.); 3 proc. poż.. prem. inwestyc. I em. 63.00, II em. 62.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.25 — 47.95; 8 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku gosp. kraj. po 94.00; 7 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku gosp. kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 5 i pół proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku gosp. kraj, po 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 80.50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 44.75 — 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 48.00; 5 proc. m. Piotrkowa 43.25 (1933 r.) 42.50; 5 proc. Radomia (1933 r) 47.75.

AKCJE

Bank Polski 96.00; Węgiel 13.25; Lilpop 12.00; Haberbusch 42.00.

Tendencja dla dewiz mocniejsza, dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza, dla akcji przeważnie utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z roku 1925 (Dillonowska) 57.00 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 49.25—49.00 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 49.00 (w proc.); 4 proc. poż. konsolidacyjna 43.50.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 30 lipca 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 20.00—20.50; Pszenica zbierana 742 gl. 19.50—20.00; Żyto I standart 700 gl. 13,50 — 13,75; Żyto I-A stan. 710 gl. — — — — — —; Żyto II standart 687 gl. bez obrot. — — — —; Owies I standart 497 gl. 15,00 — 15,50; Owies I-A st. 516 gl. 15,50—15,75; Owies II st. 560 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. — — — —; Jęczmień 678-673 gl. 16.00—16.25; Jęczmień 649 gl. 15.50 — 15.75; Jęczmień 620,5 gl. 15.25 — 15.50; Groch polny 17,00— 18,00; Groch Victoria 26,00—28,00; Wyka 19,00 — 20.00; Peluszka 19,00 — 20.00; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — — — —; Łubin niebieski 11.00 — 11.50; Łubin żółty 14,50—15.00; Koniczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst 97 proc. 80,00 — 100,00; Ziemniaki jadalne bez obrotów. — — — — — —; Rzepak zimowy 32.50 — 33.50; Mąka pszenna gat. I - wyciągowa 0-20 proc. 34,50 — 36,50; Mąka pszenna gat. I-A 0 — 45 proc. 32,50 — 34,50; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 31,50—32,50; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 30.50—31,50; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 29,50—30,50; Mąka psz. II-A 20—55 proc. 28.50--29.50; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 26.50 — 28,50; Mąka psz. II-C 45—55 proc. — —; Mąka psz. II-D 45—65 proc. 23,50 — 24,50; Mąka psz. II-E 55—60 proc. —.—; Mąka psz. II—F 55—65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 21.50 — 22,50; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — —; Mąka psz. pastewna 14.50 — 15,50; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 23.50—24.50; Mąka żyt. gat. I 0-50 proc. 23,50—24,50; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żyt. gat. II 50 — 65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żytn. razowa 0 — 95 proc. 18,00 — 18,50; żytnia poślednia ponad 65 proc. 13,00 — 13,50; Otręby pszenne grube przem. stand. 10,50 — 11,00; Otręby pszenne średn. przem. stand. 9,50 — 10,00; Otręby pszenne miałkie przem. stand. 9,50 — 10,00; Otręby żytnie 8,50 — 9,00; Makuchy lniane 15.50 — 16.00; Makuchy rzepakowe 12.75 — 13.25; Śrut sojowy 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00.

Ogólny obrót 2606 tonn, w tem żyta 565 tonn. Usposobienie spokojne.

Rewizje w Związkach Zawodowych

Opieczętowanie lewicowych lokali. Aresztowanie wywrotowców

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły niespodziewanie rewizje w lokalach Związków Zawodowych w Wilnie.

Rewizje objęły Związek Zawodowy Piekarzy przy ul. Wawelskiej, Zw. Zaw. Kamaszników przy ul. Szawelskiej i Związek Pracowników Igły przy ul. Nowogródzkiej 4.

Rewizje dały niespodziewane wyniki. Znaleziono mnóstwo materjału kompromitującego, wobec czego lokale związków opieczętowano.

Wszystkie kompromitujące dokumenty zakwestjonowano. Przywódców związków z polecenia władz aresztowano. (h)

Ścięte drzewo zabiło drwala

ŚWIĘCIANY. W lesie około zaśc. Łosie, gm. święciańskiej, podczas ścinania drzew, spadające drzewo zabiło na miejscu Łapciuka Bernarda, mieszkańca tegoż zaścianku.

Pożar lasu

BRASŁAW. W lesie dóbr Beloneckich, na terenie gm. bohińskiej, w oddz. 167, spalił się las na przestrzeni 4 ha, należący do Mikulicz-Radeckiej Elżbiety. Straty wynoszą 900 zł. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez przechodniów.

Udaremniony zamach na drodze

Na przechodzącego lasem w pobliżu wsi Podwarańce, gm. sobotnickiej, Kiłdanowicza Bronisława napadło 2 zamaskowanych osobników. Jeden z nich strzelił z obciętego karabinu do Kiłdanowicza, lecz chybił. Napadnięty zdołał uciec pod obstrzałem. Władze śledcze wszczęły dochodzenie.

Komunizm na wsi białoruskiej

Przez północno-wschodnią Polskę wieje wiatr komunizmu. Nie jest on jeszcze ani silny, ani straszny, ale ma wszelkie szanse, żeby się rozwijać. Jest tem niebezpieczniejszy na przyszłość, że jest nietylko robotniczy czy inteligencki, ale i chłopski.

Skąd bierze się komunizm na wsi, mówiącej językiem białoruskim. Czy można go podciągnąć poprostu pod strychulec t. zw. dążeń separatystycznych białoruskich. Może i tak, byłby to przejaw akcji zorganizowanej, ale chodzi o coś innego, a mianowicie, jaki jest klimat narodzin komunizmu, jaki jest podkład, na którym on rozwija się.

Wieś nasza jest biedna, źle zagospodarowana i ciemna. Nie dorasta ani umiejętnościami, ani zdolnością pracy i organizowania się do wsi w Polsce (za Wisłą). Dotąd nie miała szerszych aspiracyj, i nie zajmowała się zbyt pilnie ani tem, czem jest, ani do kogo należy. Zagadnienia narodu, przynależności państwowej to są, dla przeciętnego chłopa „tutejszego", — sprawy, które rozstrzyga władza. Jednocześnie kilkanaście lat w odrodzonej Polsce sprawiło, że pojęcie przynależności państwowej w wielu miejscach zaczęło przeradzać się w słabą wprawdzie, ale wyraźną świadomość narodową polską.

Skąd więc komunizm i to „narodowo-białoruski"?

Trzy zjawiska tworzą klimat dla komunizmu chłopskiego na kresach niezaspokojony prąd demokratyzacji, nie rozwiązane zagadnienie nędzy i obraz Polski (obraz taki jaki układa się w chłopskim umyśle).

Pomimo kolosalnego analfabetyzmu wieś uległa, ciągnącemu przez cały świat prądowi demokratyzmu, wyrażającemu się w niezawsze dobrze sprecyzowanej tęsknocie za udziałem mas w polityce i życiu społecznem.

Mińskie radjo ciągle mówi o władzy dla mas, o książce dla mas, o teatrze dla mas, o technice dla mas i t. p. I to nie jest wynalazek bolszewizmu, ale przejaw ducha czasu. Komunizm w rzeczywistości nie realizował tych haseł, ale trzeba mu bezstronnie przyznać, że ciemne masy rosyjskie sprowokował do myślenia społecznego, dając im fikcję władzy w postaci „komitetu delegatów" robotniczych i chłopskich. Tego przedtem nie miał tłum rosyjski.

A to działa i na naszego chłopa rozumiejącego dobrze język i Mińska i Moskwy. Zaś rzeczywistość kresowa odpowiada mu na ten, fałszywy wprawdzie, ale ponętny głos, wyborami do samorządu i głosowaniu na jedynkę w szeregach i z obrazami.

Dalej idzie nędza, brak ziemi, pymitywizm gospodarczy, wysokie podatki, drożyzna wyrobów przemysłowych, zakazy plantowania tytoniu i warzenia syropów cukrowych, drożyzna cukru, zapałek etc., a wreszcie formalna niewola u żydowskiego handlarza. Do tego dołącza się świadomość tego, że jest dużo ludzi, „którzy mają nie dwa, trzy razy więcej, ale kilkaset razy" — świadomość nieproporcjonalnych rozpiętości w rozdziale dochodu społecznego.

Chłop nie wie, że „tam" jest jeszcze gorzej, ale słyszy przez radjo, czyta w strzępku znalezionej, czy otrzymanej od kogoś gazety, dowiaduje się od kramarza żyda i od wędrownego agitatora, że „tam" obiecują chleb, pracę, walkę z wyzyskiem no i part-maximum. (Dziś zarzucona w Rosji zasada ustalająca nieprzekraczalne maximum dla zarobków komunisty).

Jak się przedstawiają „polskie perspektywy" w umyśle chłopa? Jak wielka niewiadoma!

Dla chłopa mówiącego po białorusku Polska to jest „dziedzic" wójt, sekwestrator i policjant. Oni mu mówią o teraźniejszości, ale o przyszłości nic. Polska nieurzędnicza poprostu nie dotarła do niego. Jest wprawdzie „dziedzic", ale niewiadomo co on myśli, a zresztą ani on do chłopa, ani chłop do niego nie mają najczęściej zaufania.

— — — — — — —

Są ludzie, którzy mają bardzo uproszczone sposoby na rozwiązanie powyższych zagadnień. Mówi się o reformie rolnej i o walce z komunizmem. Nazwy wyglądają ładnie, ale ciekawe jest, jak to należy rozumieć. Sfery t. zw. prorządowe chcą przyśpieszenia parcelacji wielkich obszarów ziemi (reforma rolna). To wcale nie rozwiązuje zagadnienia nędzy. Ludzie zbliżeni do administracji woj. wileńskiego przebąkują coś o tworzeniu organizacji ziemiańskich i „drobno-szlacheckich" do walki z komuną.

To wszystko, zdaje się, jest wielkiem nieporozumieniem. Na ruch klasowy nie można odpowiadać ruchem klasowym, bo to jest uznanie wyższości taktyki przeciwnika. Komunizm może być usunięty przez usunięcie jego fundamentów, przez rozwiązanie tych problemów, które wskazałem, wreszcie przez wskazanie chłopu białoruskiemu wizji dalszego rozwoju życia w Polsce i miejsce, które ten chłop w tem życiu zajmie.

S. Łochtin.

Pożary stodół ze zbiorami i inwentarzem

W zaśc. Dębina, gm. kiemielewskiej, spalił się dom mieszkalny i chlew Świło Marji, oraz zboże, przechowywane na strychu, sprzęty domowe i 120 zł. w gotówce. Pożar powstał wskutek uszkodzenia komina przez burzę.

W kol. Wysokie, gm. święciańskiej, w dniu 29 ub. m. od uderzenia pioruna spaliła się stodoła z tegorocznem zbożem Sześcinikowa Aksjentja. Straty wynoszą 509 zł.

W kol. Łozice, gm. głębockiej, spaliła się stodoła oraz 2 przybudówki i inwentarz, należące do Romańczuka Antoniego. Straty wynoszą 350 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia.

W dniu 26 ub. m., wskutek uderzenia pioruna spaliła się stodoła z paszą Łopackiego Szymona, w. Rubaszki, gm. łużeckiej. Straty wynoszą 550 zł.

We wsi Szalany, gm. jodzkiej, od uderzenia pioruna spaliły się 3 stodoły. Ogólne straty 1375 zł.

Walka z nosacizną

GŁĘBOKIE. Na terenie powiatu dziśnieńskiego dokonywane są szczepienia djagnostyczne koni, zmierzające do walki z chorobą nosacizny. Do obecnej chwili zbadane zostało około 30.000 koni. Akcja jest prowadzona pod kierownictwem lekarza powiatowego przy pomocy specjalnie w tym celu zaangażowanych lekarzy weterynaryjnych i absolwentów medycyny weterynaryjnej.

Uruchomienie wodociągów w Druskienikach

W Druskienikach po blisko całorocznej pracy uruchomiono wodociągi, które zaopatrywać będą w zdrową wodę do picia pensjonaty i wille. Woda z wodociągów jest tak zimna, że po próbnem napełnieniu basenów musiano zaniechać używania jej do kąpieli.

Olbrzymi pożar

w gm. dworzeckiej

Ubiegłej nocy we wsi Horoszki, gm. dworzeckiej, niespodziewanie wybuchł wielki pożar. Płomienie ognia wybuchły równocześnie w kilku miejscach, obejmując niemal całą wieś. Wśród mieszkańców powstała nieopisana panika. Mimo szybko zarządzonej akcji ratunkowej, pastwą płomieni padło 80 domów mieszkalnych, 76 zabudowań gospodarskich i kilkanaście sztuk żywego inwentarza. Podczas akcji ratunkowej 7 osób odniosło ciężkie poparzenia. Policja prowadzi dochodzenie. Zachodzi silne podejrzenie, że pożar powstał skutkiem podpalenia. (h)

Zatrzymanie oszustów

Przedłużali ważnośc Pożyczki Budowlanej

Na pomysłowy sposób wyłudzania gotówki wpadli Augustyn Kozak ze wsi Dojlidy, gm. iwiejskiej i Józef Gudjan ze wsi Bieczeszurki, gm. juraciszskiej. Podając się za agentów Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie, przedłużali oni ważność i załatwiali sprawy, związane z 3 proc. Pożyczką Budowlaną. Podczas tych manipulacyj rzekomi agenci dopuszczali się wielu oszustw, pobierając zaliczki i wpłaty od zainteresowanych. Oszuści wpadli w ręce policji na terenie pow. lidzkiego. Zdołali oni oszukać zgórą 100 osób. (h)

Zamaskowani bandyci napadli

na folw. Wojtkowo

GŁĘBOKIE. W nocy z dnia 29 na 30 bm. w folw. Wejtkowo, gm. pliskiej, pow. dziśnieńskiego, do mieszkania wdowy Skukowskiej Józefy wtargnęło trzech osobników zamaskowanych, którzy steroryzowawszy Skutkowską, zabrali gotówkę w kwocie 450 zł. Policja z Plisy na czele z komendantem wszczęła energiczny pościg za bandytami i przypuszczać należy, że pozostawione ślady doprowadzą do ujęcia przestępców.

Olbrzymi pożar wsi od uderzenia piorunu

GRODNO. W czasie szalejącej burzy nad wsią Ostrówkiem gm. suchowola pow. Sokólskiego uderzył piorun w stodołę Michała Makarewicza i spowodował pożar, niszcząc 12 gospodarstw: spalił dwa domy mieszkalne, 14 stodół ze zbożem, 6 chlewów, narzędzia rolnicze i siano. Ogólne straty wynoszą 25.600 zł. Ogień został ugaszony przez straże ogniowe ochotnicze z Suchowoli i Chodorówki Starej oraz okoliczną ludność.

W Grodnie zmarł żebrak-żyd posiadający

złoto i srebro

GRODNO. Onegdaj zmarł w Gródku żebrak Rajzer Altman. Ponieważ nie miał on żadnych krewnych policja zajęła się jego chudobą. W spóźciźnie po nim wśród rozmaitych szmat znaleziono czekową książeczkę bankową na której posiadał 6.300 zł. To naprowadziło policję na myśl, że u żebraka tego mogą znajdować się i inne pieniądze. Po dokładnem przeszukaniu w szmatach żebraka znaleziono 30 kg. srebra i złota w różnych przedwojennych walutach, przeważnie w złotych 5 rublówkach.

Teatr i muzyka.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiejsza premjera.** Dziś o godz. 8.15 wiecz. — odbędzie się premjera „Powrót mamy", komedji w 3-ch aktach M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Komedja ta ciesząca się olbrzymim powodzeniem w Warszawie w obecnym sezonie na scenach teatrów T. K. K. T. (Nowy 100, Letni 20 razy) należy do najlepszych komedji polskiej literatury współczesnej, — poruszająca w niesłychanie subtelny i satyryczny sposób problem istnienia rodziny i instytucji małżeństwa przed inwazją obcego człowieka, szukającego dla siebie bytu w sposób bezwzględny i nie przebierający w środkach, jest źródłem zarównem serdecznego śmiechu jak i głębokich wzruszeń opartych nietylko na tematach osobistych jednostki, lecz także na tematach najistotniejszych zagadnień społecznych. W sztuce tej biorą udział artyści teatrów warszawskich T. K. K. T. pp. St. Grolicki i Z. Ziembiński, reżyserja Z. Ziembińskiego. Ceny zniżone.

— **Jutrzejsza popołudniówka w Teatrze Letnim.** Jutro o godz. 4.15 popoł. — nieodwołalnie poraz ostatni sensacyjna sztuka amerykańska w 3-ch aktach Ayn Rand'a „Kto zabił?", gdyż aktorzy biorący udział udają się na urlopy. A więc niedziela 2.VIII sierpnia jest ostatnim dniem, kiedy będzie jeszcze można obejrzeć fascynującą tę sztukę.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Jutrzejsze występy zespołu Fali Lwowskiej.** Jutro o godz. 7 i 9 w. odbędą się dwa występy głośnego w Polsce zespołu Fali Lwowskiej, mającego już ustaloną opinję i cieszącego się wielkiem uznaniem wśród słuchaczy.

W wielkim programie polityczno-satyrycznym „Coś niecoś — tajoj!" składającym się z 16 numerów, występują W. Majewska, Aprikozenkranz i Untenbaum, Pań Stronć, J. Wieszczek, W. Korabiowski i M. Altenberg.

Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach twórcy Fali lwowskiej p. W. Budzyńskiego.

Kasa czynna dziś od godz. 11—7 wiecz.

Potajemne gorzelnictwo kwitnie

w pow. mołodeczańskim

MOŁODECZNO. W nocy z 29 na 30 ub. m. w krzakach w pobliżu wsi Rogozy, gm. mołodeckiej, ujęto na gorącym uczynku potajemnego gorzelnictwa Kosteczko Jana (w. Rogozy) i Mickiewicza Piotra (w. Myślewicze). Kompletny aparat, zacier i samogon skonfiskowano.

SPORT

WIADOMOŚCI OLIMPIJSKIE.

DZIŚ UROCZYSTE OTWARCIE OLIMPJADY.

BERLIN. Dziś odbędzie się w Berlinie uroczyste otwarcie igrzysk olimpijskich. Cały Berlin żyje w gorączkowem oczekiwaniu tej chwili. Tłumy publiczności spacerują po ulicach, oglądając wykończoną już dekorację ulic. Z setek masztów, wzniesionych przeważnie na **„Via Triumfalis"**, prowadzącej z ratusza do stadjonu, powiewają flagi wszystkich państw i miast Rzeszy. Z domów zwieszają się flagi olimpijskie. Fronty gmachów rządowych i komunalnych oraz wiele domów prywatnych udekorowano girlandami z liści dębowych.

Prasa pełna jest feljetonów i reportaży olimpijskich. Dzienniki, dla wygody cudzoziemców, zamieszczają opisy i korespondencje w kilku językach. Stworzono specjalny dziennik wioski olimpijskiej „Der Dorfbote", notujący wszelkie „plotki olimpijskie". Na każdym kroku są specjalne organizacje i biura informacyjne.

4.844 ZAWODNIKÓW STARTUJE NA OLIMPJADZIE.

BERLIN. Po zamknięciu zgłoszeń indywidualnych na Olimpjadę Berlińską, okazało się, że do igrzysk zgłoszono ogółem 4.844 zawodników, z tego 4.503 mężczyzn i 341 kobiet.

Najwięcej zawodników zgłosiły Niemcy, które wystawiają 382 mężczyzn i 45 kobiet.

Na drugiem miejscu znajduje się Ameryka, która zgłosiła 323 mężczyzn i 44 kobiety.

Trzecie miejsce zajmują Węgry z 266 uczestników. Na dalszych miejscach, pod względem liczby zgłoszeń, znajdują się: W. Brytanja — 240 uczestników, Francja — 238, Włochy — 231, Szwajcarja — 230, Austrja — 219 i Czechosłowacja — 195.

Ponad 100 zawodników zgłosiły: Belgja, Danja, Finlandja, Holanja, Japonja, Jugosławja, Kanada, Polska i Szwecja. Pod względem liczby zgłoszeń Polska zajmuje 17 miejsce.

OGIEŃ OLIMPIJSKI W PRADZE CZESKIEJ.

PRAGA. Sztafeta, wiozaca ogień olimpijski z Olimpji do Berlina, przybyła w piątek rano do Pragi czeskiej. Po zwykłych uroczystościach sztafeta wyruszyła w dalszą drogę do Berlina, dokąd przybędzie w sobotę.

KWESTJA POGODY.

Od kilku dni pogoda jest nieszczególna, z przelotnemi deszczami, a nawet ulewami. Narazie nawet niemiecki PIM nie ma nadziei na zmianę w tym kierunku. Sportowcy niemieccy jednak wierzą w swe szczęście.

DZISIEJSZE UROCZYSTOŚCI W BERLINIE.

Dziś odbędą się w Berlinie następujące uroczystości:

O godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo w Katedrze.

O godz. 11.30 złożenie wieńców na grobie nieznanego żołnierza.

O godz. 12 przyjęcie międzynarodowego komitetu olimpijskiego kierowników poszczególnych ekspedycyj i gości honorowych przez komitet organizacyjny Olimpjady w „Altes Museum".

O godz. 13.30 kanclerz Hitler urządza przyjęcie dla członków międzynarodowego komitetu olimpijskiego i gości honorowych w pałacu prezydenta Rzeszy.

O godz. 13 uroczystości młodzieży hitlerowskiej w Lustgarten.

O godz. 16 uroczyste otwarcie igrzysk olimpijskich przez kanclerza Hitlera.

O godz. 21 wielkie święto olimpijskie na stadjonie.

HELIOS Dziś. 1) 300 „girls, 300 „boys", przebojowe melodje

Caranga najnowszy taniec, który zdobywa świat. JACK BUCHANAN i LILI DAMITA

2) Film produkcji sowieckiej **Petersburskie noce**

Nad program: Aktualja. Balkon 25 gr. Pocz. o 4-ej

PAN Niebywały program. Czarujący muzyczny film wiedeński

WALC CESARSKI W rol. gł. Leee Parry, Paul Hoerbiger i in. Najcelniejsze utwory muz. Straussa. Oraz film w kolor. natur.

BECKY SHARP Rewelacja 1936 r. nagordzona pierwszą nagrodą na Wystawie Filmowej w Wenecji W roli gł. MARIAN HPKINS

Nie zważając na kolosalne koszty — ceny nie podwyższone: Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala jest doskonale wentylowana

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza

Rozśpiewana i roztańczona **Liljana Harvey** w swej popisowej kreacji p. t.:

„Cesarzowa i Ja"

Humor! Śpiew! Erotyka! Piękna muzyka J. Offenbacha. W roli męskiej niezapomniany CHARLES BOYER, Nad program aktualja

UWAGA! Sala specjalnie wentylowana

DOM HANDLOWY „T. ODYNIEC"—IRENA MALICKA
Ul. Wielka 19, tel. 4-24.——Ul. Mickiewicza 6.
Firma egzestuje 48 lat.

Druskienik i „Księgarnia Polska" ul. Orzeszkowej 10.

Darmo dajemy 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t. p., przy zakupie gwarantowanych słoi do zapraw „IRENA". **Rewelacyjnie tanie ceny!** Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczynia kuchenne, platery, kryształy, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanterja i t. p. **Piękne i tanie upominki i pamiątki z Wilna. Najtańsze źródło zakupu!**

Zegarek jeśli dobry —
to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIJENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA"
prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca mularzy, cieśli, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska".
Wilno, ul. Mostowa 1.

Do Bursy Imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy" bieliźniarstwa, krawiecczyzny i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennic od g. 10—12 rano na Zarzeczu 5/2.
Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego è Paulo.

Ser litewski tłusty **kilo od 1.20** poleca **ZWIEDRYŃSKI** WILEŃSKA 36 tel. 1224

KUPNO I SPRZEDAŻ

PLAC Z MŁODYM SADEM, obszar 130 sąż., sprzedam. Cena przystępna, tytuł własności uregulowany. Konarskiego 3-c. Wiadomość tamże o każdej porze. 1197—2

Dom nowy jednomieszkaniowy, z 1/2 ha ogrodem okazyjnie tanio do sprzedania zaraz w Landwarowie. — Adres w Admin. „Dzien. Wil." 42—3

Kupię 5—6 hektarów dobrej ziemi w pobliżu Wilna. Wilno, Wileńska 8—6, H. Płatkówna. 1199—3

Samochód karetka, ekonomiczny, sprzedam tanio. Dowiedzieć się w godzinach między 16 a 19: ul. Meczetowa 5, m. 2, telef. 15-28. 1200—3

MIESZKANIA i POKOJE

WOLNE POKOJE z całodziennem utrzymaniem. 6 km. od Wilna, miejscowość lesista, niedaleko Wilji. Radjo, siatkówki i krokiet. Kuchnia b. dobra. Dojazd autobusami do Jerozolimki, w kolonji Zgoda, willa Hryniewskiej. 1201—2

Potrzebne 12-tu pok. mieszkanie z wygodami. Telefon 15-47. 1196—2

TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE! wyszukuje mieszkania BIURO POŚREDN. MIESZK. „UNIWERSAL" ul. Mickiewicza 4 m. 4, telef. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblowanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu

MIESZKANIE, 1 pokój z kuchnią, pieduże, słoneczne, do wynajęcia. Św. Piotra i Pawła 3.

POKOJE, 1 lub 2, każdy z osobnem wejściem, ze wszystkiemi wygodami, do wynajęcia. Bernardyński 10—6.

POKÓJ z osobnem wejściem, elektrycznością — do wynajęcia. Piwna 9, m. 8. 36—3

POKÓJ, z niekrępującem wejściem, do wynajęcia. Mostowa 19—1.

NAUKA

Matematyk absolwent U.S.B., udziela lekcyj matematyki i fizyki, oraz przygotowuje do matury i egzaminów konkursowych na wyższe uczelnie (medycyna, politechnika, szkoła techniczna i inne). Posiada wieloletnią praktykę. Naucza gruntownie i sumiennie. Adres: Jakóba Jasińskiego 18, m. 5.

PRACA ZAOFIAROW.

Gospodyni z dobrem gotowaniem i gruntowną znajomością gospodarstwa, potrzebna do majątku. Zgłaszać się tylko z referencjami na ul. Konarskiego 9, m. 2, w poniedziałek 3.VIII, od g. 10-ej do 12-ej 1201—1

PRACA POSZUKIW.

TRIO lub KWARTET mieszany, zgrany, accordeon, śpiew, wolny zaraz lub 15. Wojciechowski, Suwałki, Hotel Polski.

MIERNICZY, z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiejkolwiekbądź innej. Łaskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P." 45—3

POSZUKUJĘ pracy do dzieci, z pomocą w gospodarstwie; mogę udzielać nauki początkowej. Wymagania skromne. Mostowa 15—8. 35-2

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkiemi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168—10

OCHOTNIK W. P., młody, energiczny, z małą rodziną, poszukuje posady gajowego w majątku; zna się na ogrodnictwie: parkowe, sady fruktowe, kwiatowe i warzywne. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Trocka 20, m. 6. Czyżewski.

POSZUKUJĘ pracy do dzieci z szyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje poważne. Wielka 27—3, od 3—5 godz. 25—3

PRZYJMĘ miejsce karmicielki niemowlęcia. Dowiedzieć się: Mała Środkowa 8, m. 4, Kalinowicz. 46—2

POSZUKUJĘ pracy w majątku jako gorzelany, prowadzący mleczarnię, pisarz lub nadzorca do robót polnych. Posiadam praktykę, dobre świadectwa. Łaskawe zgłosz. do Adm. „Dz. Wil" dla Stefana Polkowskiego. 39—3

POSZUKUJĘ pracy pomocnika ogrodnika, wogóle jakiejś pracy w ogrodzie, przy budowie lub innej fizycznej pracy, za bardzo skromne wynagrodzenie. Sadowa 17, m. 14. 46—3

AKUSZERKI

Akuszerka **W. ŚMIAŁOWSKA** ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmetyczny. Usuwa: zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry.

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

POMÓŻMY BLIŹNIM

PRAWDZIWIE biedny, lecz zacny, uczciwy katolik, zupełnie bez środków do życia — zrozpaczony przewlekłą chorobą kataru żołądka (ulcus ventrylicum) — błaga Społeczeństwo katolickie o radę w leczeniu, lub też pomoc na lekarstwo. A. Bożyczko, zaul. Jerozalimski 4, m. 3, Wilno, lub w Administr. „Dzien. Wil."

POSPIESZMY Z POMOCĄ!

Wzrószone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29 — 3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Miłos. Tow. św. Wincente è Paulo), a nie mogąc same w tem zaradzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim" na kupno maszyny do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składzieci i męża chorego, dającej się z dwojga

XIII KONFERENCJA T.P.M. Św. Wincentego à Paulo prosi łaskawych ofiarodawców o obiady, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płuca, syna wdowy z 5-giem dzieci, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierowywać: Połocka 3, m. 3. M. Z.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Słonecznie. — Ciepło. — Słabe wiatry z południo-zachodu i zachodu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— **Odpust w kościele po-Bernardyńskim.** W dniu 2 sierpnia w kościele po-Bernardyńskim uroczyście obchodzi się święto Matki Boskiej Anielskiej. W tym dniu na mocy przywileju Ojca św. Leona XIII z r. 1901 w kościele po-Benardyńskim od godz. 12 w nocy dnia poprzedniego do godz. 12 w nocy w dniu uroczystości można dostąpić odpustu zupełnego tyle razy, ile ktoś będący w stanie łaski po spowiedzi i komunji św. nawiedzi kościół i odmówi 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś Marya i 6 Chwała Ojcu w intencji Ojca św. Uzyskany odpust można ofiarować za dusze w czyścu zostające.

Z MIASTA.

— **Żydowska piekarnia grozi niebezpieczeństwem.** Do Straży Ogniowej wpłynęło podanie mieszkańców ulicy Antokolskiej, którzy powiadamiają, iż w piekarni Szlomy Kapłana (Antokolska 84) kominy są w złym stanie, wobec czego iskry padają na sąsiednie domy drewniane i mogą spowodować pożar.

— **Likwidacja przedsiębiorstw.** Na terenie Wilna w ciągu ub. miesiąca uległo likwidacji 16 przedsiębiorstw handlowych, 5 rzemieślniczych i 1 przemysłowe. Powstało w lipcu — 6 handlowych, 7 rzemieślniczych i 12 sklepów. (h)

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Powołanie do szeregu absolwentów szkół średnich.** W drugiej połowie b. m. zostaną powołani do szeregów absolwenci szkół średnich rocznika 1915. Równocześnie będą powołani do szeregów absolwenci innych roczników, którzy dotychczas korzystali z odroczeń. Karty powołania się już rozsyłane. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zamknięcie szkoły rosyjskiej.** Z rozporządzenia Kuratora Wil. Okręgu Szkolnego została zamknięta szkoła powszechna Nr. 36 z rosyjskim językiem wykładowym, przeznaczona dla dzieci emigrantów Rosjan. Szkoła powstała w r. 1922, kiedy w Wilnie zamieszkiwało kilka tysięcy emigrantów Rosjan.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Zmiana lokalu.** Związek Oficerów W. P. w st. spocz. w Wilnie w dn. 30.VII br. został przeniesiony do lokalu przy ul. Gimnazjalnej 6 m. 4, o czem zawiadamia swych członków i sympatyków.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Zatarg u szewców.** W dn. 31 ub. m. odbyła się konferencja przedstawicieli Chrześcijańskiego Związku zaw. szewców i pracodawców, w celu zawarcia nowej umowy zbiorowej. Dotychczasowa bowiem umowa została przez pracodawców w dn. 23 ub. m. wymówiona z dn. 24 sierpnia, w celu obniżenia płac. Konferencja nie dała wyników, to też odroczono ją do przyszłego tygodnia. Zatargiem objętych jest półtora tysiąca robotników.

RÓŻNE.

— **Wypłata zasiłków i rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych.** Dnia 5 b. m. w godz. od 8 do 12 w poł. Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie będzie wypłacała zasiłki bezrobotnym pracownikom umysłowym, którym przysługują zasiłki ustawowe, po zwolnieniu z pracy. Dnia zaś 8 b.m. odbędzie się rejestracja w Funduszu Pracy przy ul. Subocz bezrobotnych, starających się o zasiłki. (h)

— **Zarząd T-wa Kolonji Letnich Zdrowotnych** podaje do ogólnej wiadomości, że dopływ z kwesty ulicznej, przeprowadzonej na rzecz T-wa w dniu 31 maja rb. stanowi 274 zł. 73 gr., wydatki 6 zł. 50 .

Wszystkim ofiarodawcom oraz paniom kwestarkom niniejszym składamy serdeczne „Bóg zapłać!"

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież torebki.** Na rogu ulicy Jatkowej i Niemieckiej w dniu 30 bm. nieujawniony sprawca skradł przechodzącej tamtędy Radeckiej Mikulicz Teresie (ul. Gimnazjalna 6) torebkę damską. W torebce było 50 zł.

— **Wielka bójka wśród żydów.** Rynek Drzewny przy ul. Zawalnej ostatnio stał się terenem bójek wśród handlarzy żydowskich. W dniu wczorajszym, na tle konkurencji zawodowej między żydami wynikła zażarta bójka. W wyniku której dwa stragany zostały zdemolowane oraz pobici przekupnie: Goldfaber i Nachamkes. Zajście zlikwidowała policja. (h)

Z za kotar studjo.

Na swojską nutę — grają w radjo.

Prawdziwą przyjemność sprawi radjosłuchaczom koncert, który odbędzie się w Polskiem Radjo w sobotę, dn. 1 sierpnia, o godz. 19.00. W koncercie tym kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego przygrywać będzie na swojską nutę, zaś doskonali soliści: Marja Mokrzycka i Maurycy Janowski odśpiewają skoczne lub smętne melodje ludowe. Akompanjuje Wł. Walentynowicz.

Otwarcie XI Igrzysk Olimpijskich transmisja z Berlina.

W sobotę 1.VIII o godz. 17.00 będą mogli wszyscy radjosłuchacze dzięki transmisji radjowej z Berlina, wziąć udział w otwarciu XI Igrzysk Olimpijskich, które na stadjonach swych zgromadzą najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich rodzajów sportu. Tegoż dnia o godz. 22.05 nadana będzie z Berlina audycja pt. „Jutro startujemy", na którą złożą się migawki i wiadomości olimpijskie.

Wieczór wśród górali — audycja dla polaków z zagranicy.

Audycja dla Polaków z zagranicy w dn. 1.VIII o godz. 20.15 przeniesie słuchaczy do polskich gór. W czasie audycji nadane będą bowiem najciekawsze melodje i tańce góralskie, opracowane przez Tadeusza Sygietyńskiego, oraz pełne humoru gawędy góralskie, które opowiadać będzie Antoni Zachemski. W dniu tym rodacy z zagranicy będą mogli spędzić „wieczór wśród górali".

Polskie Radjo Wilno

Sobota, dnia 1 sierpnia 1936 r.

6.30: Pieśń; Gimnastyka; Tańce stylizowane (płyty); Dziennik poranny; Giełda rolnicza; Muuzyka z płyt; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Przegląd prasy rolniczej; 12.13: Dziennik południowy; 12.23: Koncert Or. T. Seredyńskiego; 13.15: Koncert życzeń (płyty); 14.30: Muzyka z płyt; 15.30: Codz. odc. „Fraszki i Brewerje"; 15.38: Życie kult. miasta i prowincji; 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: Bim i Bum w opałach; 16.00: Recital for. m. Chasim; 16.30: Recital śpiew. M. Perkowicza; 16.45: „Złoto Bałtyku"; 17.00: Otwarcie Igrzysk Olimpijskich; 18.00: Przegląd litewski; 18.10: Aud. dla wszystkich „Drut łączy nas ze światem"; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: „Na swojską nutę" Kap. Lud.; 20.15: Audycja dla pol. zagranicą; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: Rec. Skrzyp. Szymona Belina; 21.30: „Świstawka" Szmidta; 22.05 „Jutro startujemy" mig. Olimpijskie; 22.25: Wiadomości sportowe; 22.35: Muzyka lekka Mała or. P. R.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku nowy 34 numer **„Prosto z Mostu"** w drugim nakładzie po konfiskacie. Jest to już 4-ta z rzędu konfiskata tygodnika w tym miesiącu. Na czele numeru artykuł Zofji Kossak-Szczuckiej „Tajemnice Twórczości", dalej feljeton Karola Irzykowskiego „Sprawa niedyskrecji autorskiej", fragment z przygotowywanej do druku książki Jana Mosdorfa „Pokolenie niepodległej Polski", opowiadanie wiejskie Władysława Frącza „Umarła babka", wiersz Stanisława Stefana Gębali „Przy niedzieli", sprawozdanie Edwarda Worniecklego o wielkiej wystawie gotyckiej w Poznaniu, feljeton A. Junoszy-Gzowskiego „Teatr Polski czy teatr w języku polskim". Nadto w numerze bogaty dział recenzyj (H. Radziukinas, A. Mikułowski, B. Miciński, W. Lutosławski, A. Jesionowski i A. Wiłowski) oraz stałe działy: „Na marginesie", „Panopticum", „Przegląd Prasy", „Ruch Wydawniczy" i Kroniki.

Radca trzeźwości

Parlament norweski przyjął w tych dniach ustawę w sprawie utworzenia „komitetu trzeźwości", złożonego z 7 członków parlamentu, którzy otrzymują nazwę „radców trzeźwości". Wobec zaobserwowanego w ostatnim czasie wzrostu alkoholizmu w Norwegji, komitet trzeźwości zajmie się specjalną walką z klęską alkoholizmu. Na ten cel parlament uchwalił dodatkowy budżet w wysokości 70.000 koron. Członkowie komitetu mają w przydzielonych sobie okręgach badać konsumcję alkoholu i przyczyny jej wzrostu oraz w ścisłem porozumieniu z miejscowemi organizacjami antyalkoholowemi opracowywać jaknajskuteczniejsze sposoby zwalczania tej klęski społecznej.

Będziemy widzieć w nocy

Jedna z niemieckich firm elektrotechnicznych po długich badaniach i licznych próbach laboratoryjnych rozwiązała zagadnienie widzialności przedmiotów w nocy, lub poza zasłonami z mgły.

W tych dniach inżynier firmy na posiedzeniu klubu techniczno-literackiego przedstawił rodzaj lornetki, która pozwala na widzenie przedmiotów nietylko w nocy, ale również poprzez zasłony dymne, co ma duże znaczenie w wojnie. Aparat ten opiera się na tej samej zasadzie jak fotografowanie przy pomocy promieni ultraczerwonych, z tą różnicą, że pozwala oku ludzkiemu chwytać obrazy bezpośrednio. Wynalazek wywołał wielkie zainteresowanie nietylko wśród techników, ale również w kołach wojskowych.

Bułgarja nie chce kryminalnych romansów

Bułgarska rada ministrów przyjęła projekt ustawy zabraniający prasie zamieszczania sensacyjnych kryminalnych powieści. Ten sam projekt przewiduje zakaz wróżenia z kart, ręki osadu kawy, kuli szklanej, wody itp.

Przeciwko pierwszej części ustawy, dzienniki bułgarskie zamierzają wnieść projekt, podkreślając, że powieść sensacyjna, zamieszczana w odcinku gazety codziennej, jest jednym z najlepszych sposobów zjednywanie czytelników.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie. im. Wróblewskich